

ZESZYTY NAUKOWE TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

RADA NAUKOWA

PRZEWODNICZĄCY RADY NAUKOWEJ
PROF. DR HAB. WOJCIECH NOWAK
REKTOR UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

PROF. HUGH J. BYRNE
FOCAS RESEARCH INSTITUTE, DUBLIN INSTITUTE OF TECHNOLOGY

PROF. DR HAB. MARIA FLIS
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. TADEUSZ GADACZ
UNIwersYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE

PROF. DR HAB. KATARZYNA KIEĆ-KONONOWICZ
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. ANDRZEJ KOTARBA
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. MARTA KUDELSKA
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. TOMASZ MACH
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. ANDRZEJ MANIA
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. KAROL MUSIOŁ
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. JACEK SKŁADZIEŃ
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

DR HAB. LESZEK SOSNOWSKI
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

PROF. DR HAB. BOGDAN SZLACHTA
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

ZESZYTY NAUKOWE TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

NAUKI SPOŁECZNE

NUMER 7 (2/2013)



KRAKÓW 2013

Wydawca:
Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
ul. Straszewskiego 25/3, 31-113 Kraków

Redaktor naczelny:
Marcin Lubecki

Zastępczyni redaktora naczelnego:
Paulina Tendera

Sekretarz redakcji:
Rafał Opulski

Redaktor prowadzący:
Rafał Opulski

Zespół redakcyjny:
Jakub Rogulski, Elżbieta Olzacka, Aneta Pazik,
Magdalena Tendera, Ilona Przybojewska,
Maciej Kłodawski, Rafał Łatka, Piotr Kołpak

Recenzenci artykułów:
dr Mateusz Dąsał
dr Arkadiusz Górniewicz
dr Wojciech Klimczyk

Redakcja językowa:
Marcin Lubecki, Dagmara Zając

Skład:
Katarzyna Migdał

Projekt okładki:
Szymon Drobnia

Współpraca wydawnicza:
Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner
ul. Ujejskiego 8/1, 30-102 Kraków

© Copyright by Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
All rights reserved
Wydanie I, Kraków 2013
Nakład: 200 egz.

e-ISSN 2082-9213
p-ISSN 2299-2383

SPIS TREŚCI

Teresa Łozińska	7
Retoryka i związki Falangi Hiszpańskiej (1933–1936) z intelektualistami	
Magdalena Hoły-Łuczaj, Kamil Łuczaj	23
Lokowanie idei w przekazie medialnym jako zaangażowanie w warunkach późnego kapitalizmu	
Łucja Kobroń	41
Koncepcja historii w starożytnym świecie Greków i Rzymian	
Michał Nogieć	55
Wpływ treningu kung-fu na rozwój zdolności motorycznej, jaką jest skoczność, u dzieci w wieku 7–13 lat	
Informacje o autorach.....	65

CONTENTS

Teresa Łozińska	7
Spanish Phalanx's Rhetoric and Connections with Intellectuals in 1933–1936	
Magdalena Hoły-Łuczaj, Kamil Łuczaj	23
Idea Placement in Media: a Commitment in the Age of Late Capitalism	
Łucja Kobroń	41
The Concept of History in Ancient Greece and Rome	
Michał Nogieć	55
The Effects of Kung Fu Training for the Development Jumping in Children Aged 7–13	
Notes on Authors	65

TERESA ŁOZIŃSKA
(UNIwersytet Jagielloński)

RETORYKA I ZWIĄZKI FALANGI HISPZAŃSKIEJ (1933–1936) Z INTELEKTUALISTAMI

WPROWADZENIE

Polska historiografia co prawda doczekała się opracowań dotyczących historii Hiszpanii¹, a polska politologia dysponuje stosunkowo licznym dorobkiem prac poświęconych analizie (zazwyczaj porównawczej z Polską) hiszpańskiego *transición democrática* (przejścia do demokracji)², jednakże literatura w przedmiocie reżimu gen. Franco jest uboga³, co więcej, brakuje w zasadzie literatury dotyczącej doktryny oraz praktyki polityczno-społecznej hiszpańskiej Falangi⁴.

¹ Zob. T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2002 (autorem części opisującej dzieje najnowsze jest P. Machcewicz); B. Gola, F. Ryszka, *Hiszpania*, Warszawa 1999.

² E. Górski, *O demokracji w Hiszpanii 1975–1997*, Warszawa 1997; B. Dobek-Ostrowska, *Hiszpania i Polska: elity polityczne w okresie przejścia do demokracji. Analiza porównawcza*, Wrocław 1996; A. Łabno-Jabłońska, *Iberyjska droga do demokracji. Analiza porównawcza*, Warszawa 1996.

³ Zob. P. Skibiński, *Państwo generała Franco. Ustrój Hiszpanii w latach 1936–1967*, Kraków 2004.

⁴ Wyjątkiem są artykuły: B. Gola, *Hiszpański faszyzm przed wybuchem wojny domowej 1936*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu” 1992, nr 227; B. Koszel, *Faszyzm w Hiszpanii (1931–1937)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991, t. 14; K. Olszewski, *Początki faszyzmu w Hiszpanii*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1993, t. 16; A. Wielomski, *Doktryna El Caudillaje na tle XIX- i XX-wiecznej hiszpańskiej tradycji politycznej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22.

Dlatego artykuł ten oparty jest głównie na hiszpańskich monografiach poświęconych Falandze, zarówno tych omawiających jej historię i działalność, jak i tych koncentrujących się na doktrynie Falangi i jej związkach ze światem intelektualnym Hiszpanii.

Falanga Hiszpańska⁵ wywodzi się z tradycji pokolenia 98⁶, skupiającego literatów myślących w duchu nacjonalizmu i hiszpańskiego imperializmu. Falanga podjęła próbę przeniesienia filozofii tego pokolenia w sferę polityki. Jej legendarny lider José Antonio Primo de Rivera, będąc pod wielkim wpływem José Ortegi y Gasset, nie tylko formułował swój program polityczny, ale również dbał o estetyczny i literacki styl prowadzonego przez siebie ruchu, czego dowodzą jego liczne, utrzymane w poetyckim tonie mowy. Zgromadził wokół swej osoby intelektualistów i pisarzy tworzących intelektualną „drużynę Falangi”, zobowiązanych do nadania Falandze korpusu doktrynalnego oraz formułowania falangistowskiej retoryki.

⁵ Falanga (*Falange Española*) została założona 29 października 1933 r. przez José Antonia Primo de Riverę. Jej historia dzieli się na okresy: Falanga José Antonia Primo de Riverę (1933), Hiszpańska Falanga i Junty Ofensywy Narodowyndykalistycznej (JONS) (1934–1936), Hiszpańska Falanga Tradycjonalistyczna i JONS (1937–1966), Ruch Narodowy Franco (1966–1975). W początkowym okresie działalności Falanga była mało znaczącą partią głoszącą nacjonalizm, imperializm, katolicyzm, antyliberalizm, antyparlamentaryzm. Program obejmował doktrynę mocarstwowej Hiszpanii, ustanowienie państwa totalnego, zniesienie partii politycznych oraz ustanowienie organicystycznego modelu przedstawicielstwa. W 1934 r. Falanga połączyła się z JONS Ledesmy Ramosa i przejęła jej program nacjonalistyczno-syndykalistyczny. Do 1936 r. nie odgrywała znaczącej roli. Jedynie jej bojówki widoczne były na ulicach miast, gdzie ścierały się z bojówkami lewicy. Po przejściu władzy przez Front Ludowy zaczęła zdobywać zwolenników. Zainteresowanie Falangą w kręgach prawicowych wzmoгло dodatkowo aresztowanie i śmierć José Antonia Primo de Riverę rozstrzelanego przez pluton egzekucyjny 20 listopada 1936 r. Zob. S. G. Payne, *Falange. Historia del fascismo español*, Madrid 1985, s. 76; S. Ellwood, *Prietas las filas. Historia de Falange Española 1933–1983*, Barcelona 1984, s. 31; M. Artola, *Partidos y programas políticos 1808–1936, t. 1 Manifestos y programas políticos*, Madrid 1975, s. 623; F. Ximenez de Sandoval, *José Antonio (Biografía apasionada)*, Madrid 1980, s. 97.

⁶ W 1898 r. Hiszpania przegrała wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, w wyniku czego utraciła pozostałości swojego dawnego imperium kolonialnego: Kubę, Filipiny i Portoryko. Ruch pokolenia 98 stanowił intelektualną odpowiedź na kryzys Hiszpanii przełomu stuleci; jego czołowymi przedstawicielami byli José Ortega y Gasset, Miguel de Unamuno i Ramiro de Maeztu. Główne przyczyny słabości Hiszpanii upatrywali oni w upadku duchowym i intelektualnym. Zob. K. Polit, *Kryzys cywilizacji Zachodu w myśli José Ortegi y Gasset*, Lublin 2005, s. 9; E. Górski, *José Ortega y Gasset i kryzys ideologii hiszpańskiej*, Wrocław 1982, s. 150.

JOSÉ ANTONIO PRIMO DE RIVERA

We wczesnym okresie Falanga nie była monolitem, ścierały się w niej rywalizujące ze sobą grupy José Antonia Primo de Rivery i Ramira Ledesmy Ramosa⁷, ostatecznie to jednak Primo de Rivera zdominował partię, nadając jej program i właściwy styl.

José Antonio Primo de Rivera (1903–1936) urodził się w sercu Kastylii – Madrycie, traktował więc swoje poglądy jako odbicie narodowej świadomości Hiszpanów⁸. Z zawodu był adwokatem i trzecim markizem Estella (tytuł przyznany został w ostatniej ćwierci XIX w. Fernandowi Primo de Riverze, generałowi Nowej Kastylii i Filipin)⁹. José Antonio pochodził z rodziny o silnych tradycjach wojskowych; wielu jej członków otrzymało wysokie stopnie woj-

⁷ Ramiro Ledesma Ramos (1905–1936) – pisarz i polityk. W 1924 r. publikuje swą pierwszą powieść *El sello de la muerte*; pozostałe młodzieńcze prace Ledesmy to niewydana *El fracaso de Eva* oraz wydana dopiero w 1971 r. *El Quijote y nuestro tiempo*. Główne postacie jego powieści to ludzie młodzi, samotni, z intelektualnymi aspiracjami, którzy pytają o sens egzystencji. W *El sello de la muerte* – napisanej pod wyraźnym wpływem pokolenia 98 i Fryderyka Nietzschego – prezentuje tragiczną wizję życia oraz krytycyzm w stosunku do hiszpańskiego społeczeństwa, które oskarża o dotkliwie opóźnienie oraz brak kultury. Znajomość i współpraca z Ernesto Giménez Caballero w *La Gaceta Literaria* owocują rozpoczęciem działalności politycznej. W 1931 r. Ledesma zakłada tygodnik polityczny „La Conquista del Estado”, wokół którego gromadzi grupę młodych ludzi. Publikuje *Manifest polityczny*, historycznie stanowiący pierwszą manifestację faszyzmu w Hiszpanii. Główne cele ruchu to stworzenie państwa totalitarnego, oparcie struktury ekonomicznej państwa na syndykatach, wymiana pokoleniowa wśród przywódców państwa, a środkiem do nich prowadzącym jest „akcja bezpośrednia”. W tym samym roku tworzy nową organizację o nazwie Junty Ofensywy Narodowyndykalistycznej (JONS). Główne tezy nowej organizacji to sprzeciw wobec separatyzmu, roszczenia terytorialne wobec Algierii, Maroka i Gibraltaru; zapowiadano również eliminację systemu parlamentarnego, a także zmiany w administracji. W 1934 r. dochodzi do połączenia JONS z Falangą. Brak realnego wpływu na program partii i walka o władzę z Primo de Riverą skutkują odejściem Ledesmy z partii w 1935 r., co oznacza koniec jego kariery politycznej. Polityka jednak o nim nie zapomniała. Na początku wojny domowej Ledesma został zamordowany przez komunistyczną bojówkę. Zob. S. G. Payne, *Franco y José Antonio. El extraño caso del fascismo español*, Madrid, Barcelona 1997, s. 131–135; P. C. Gonzáles Cuevas, *Historia de las derechas españolas*, Madrid 2000, s. 320; P. C. Gonzáles Cuevas, *Discurso a las juventudes de España*, Madrid 2003, s. 14; S. Julia, *Violencia política en la España del siglo XX*, Madrid 2000, s. 126; P. C. Gonzáles Cuevas, *Ledesma Ramos y el fascismo*, „Razon Española” 1996, nr 80, s. 274.

⁸ B. Gola, *Hiszpański...*, op. cit., s. 98.

⁹ F. Bravo, *José Antonio: el hombre, el jefe, el camarada*, Madrid 1939, s. 10.

skowe oraz cieszyło się znacznym wpływem politycznym¹⁰. Wzrastał w środowisku głęboko religijnym, w którym ideał katolicki był zasadniczą częścią ducha patriotyzmu i surowego konserwatyzmu moralnego.

Ze względu na swą pozycję społeczną przygotowany był do życia właściwego bogatym i potężnym klasom wyższym. Źródła społeczne i ekonomiczne dostarczały mu znajomości z kręgiem antyliberalnych monarchistów. Z wieloma z nich – choćby z José Feliksem de Leguericiem, Antoniem Goicoecheą czy Pedrem Sainzem Rodriguézem – łączyła go szczerza przyjaźń¹¹.

Oprócz edukacji prawniczej odebrał również intensywną edukację humanistyczno-literacką. Wykazywał zamiłowanie do poezji i historii, choć niewątpliwie bardziej zajmowała go dyskusja aniżeli lektura. Wpływ na jego polityczną koncepcję życia społecznego wywarły prace hiszpańskich tradycjonalistów, głównie Juana Donosa Cortésa i Juana Vázqueza de Melli. Bezsprzecznie jednak w najwyższym stopniu oddziałali na niego myśliciele wywodzący się z nurtu regeneracjonistów i pokolenia 98, a także prace niektórych przedstawicieli elityzmu społecznego i politycznego: Oswalda Spenglera, księcia de Keyserlinga, Eugenia d'Orsa oraz José Ortegi y Gasset. Z uwielbieniem czytywał prace Miguela de Unamuno, ze szczególną uwagą *Vida de don Quixote y Sancho*, która to książka przypominała mu o tchórzostwie i nikczemności moralnej Hiszpanów¹². W ortegiańskiej elitystycznej koncepcji historii i opozycji wobec tłumu odnajdujemy źródła inspiracji dla Primo de Rivery i innych falangistów. Znaczący był również wpływ założyciela gazety „Acción Española” i intelektualisty Ramira de Maeztu¹³. Jego prace zawsze interesowały przywódcę Falangi, który szczególnym zainteresowaniem darzył *Defensa de la Hispanidad*. Maeztu przedstawił w niej propozycję powrotu do podstawowych filarów narodowych Hiszpanii: katolicyzmu, hiszpanizmu i kontrrewolucji, które miały pokierować Hiszpanię w kierunku imperialnej wielkości. Primo de Rivera szczególnie zainteresowany był obecnymi w *Defensa de la Hispanidad* ideami odnowienia relacji między Hiszpanią i jej byłymi koloniami w oparciu o związki historyczne, wspólny język oraz religię katolicką, a także koncepcją „służby, hierarchii i braterstwa”, zgodnie z którą Hiszpania,

¹⁰ José Antonio był synem gen. Miguela Primo de Rivery, sprawującego w latach 1923–1930 dyktatorskie rządy w Hiszpanii. To właśnie upadek dyktatury ojca i zamiar obrony jego dobrego imienia miały być bezpośrednimi powodami porzucenia obiecującej kariery prawniczej i zaangażowania się José Antonia w politykę. Zob. T. Miłkowski, P. Machcewicz, op. cit., s. 324.

¹¹ S. G. Payne, *Falange...*, op. cit., s. 48.

¹² J. C. Mainer, *Falange y literatura*, Barcelona 1971, s. 18.

¹³ P. C. Gonzáles Cuevas, *El pensamiento político de la derecha española en el siglo XX*, Madrid 2005, s. 154.

aby odzyskać swą wielkość, powinna być kierowana przez „ludzi uczonych”, „arystokrację” i „elitę”¹⁴.

Obserwacja sytuacji w Hiszpanii i na arenie międzynarodowej, lektura dzieł Spenglera, Marksa, Lenina oraz Ortegi ukształtowały w Primo de Riverze przekonanie, że intelektualny pozytywizm i polityczny liberalizm znajdują się w głębokim kryzysie. Hiszpanię natomiast czekają radykalne zmiany, które mogą doprowadzić do rewolucji o niedających się przewidzieć konsekwencjach. Odrzucając wszystkie formacje polityczne, uznał Primo de Rivera, że idea narodowa jest jedyną siłą zdolną zreformować kraj. Na początku 1933 r., gdy jego idee polityczne były już wykrystalizowane, nakreślił plan pokierowania mniejszością przygotowaną do wprowadzenia radykalnych reform ekonomicznych i politycznych. Ideologia nacjonalistyczna miała posłużyć jako instrument wzbudzenia entuzjazmu wśród młodych¹⁵.

FALANGA – „RUCH POETYCKI”?

Kiedy José Antonio Primo de Rivera mówił w madryckim teatrze *La Comedia* o „ruchu poetyckim”¹⁶, nie była to jedynie pusta fraza, był on bowiem zdecydowany nadać Falandze literacki i estetyczny styl. Od utworzenia pierwszego oficjalnego periodyku ruchu („FE” w grudniu 1933 r.) Primo de Rivera wydawał się bardziej zatroskany znalezieniem właściwego tonu swych wypowiedzi niż problemami natury praktycznej. Jego najbliższymi współpracownikami byli przyjaciele i pisarze zajmujący raczej drugorzędną pozycję w partii aniżeli autentyczni syndykaliści. Wokół jego osoby gromadzili się poeci i literaci – uczestnicy literackich spotkań w madryckiej kawiarni *La ballena alegre*: dziennikarz i poeta z Bilbao Rafael Sanchaz Mazas¹⁷ oraz inni młodzi poeci, jak José Maria Alfara, Augustin de Foxa, Samuel Ros i Dioniso Ridrujo¹⁸. Pragnienie kultywowania estetycznej koncepcji w polityce nie było niczym niezwykłym, zważywszy że wszyscy ideolodzy narodowosyndykalistyczni byli wielkimi

¹⁴ J. Rodríguez, *Historia de Falange Española de las Jons*, Madrid 2000, s. 158.

¹⁵ I. S. Campos, *Fascismo y franquismo*, Valencia 2004, s. 52.

¹⁶ Primo de Rivera założycielskie przemówienie Falangi kończył słowami: „Nie jesteśmy *señoritos* [paniczykami], jesteśmy *señores* [dżentelmenami], inspirują nas nie masy, ale ponad wszystko poezja”. Zob. J. A. Primo de Rivera, *Obras Completas*, Madrid 1974, s. 61–69.

¹⁷ Rafael Sanchez Mazas (1894–1966) – wieloletni korespondent prasowy w Rzymie, zachwycony ideami włoskiego faszyzmu. Nazywany przez niektórych „dostawcą retoryki Falangi” z powodu wpływu na kształt polityczny tej formacji. Zob. M. Carbajosa, P. Carbajosa, *La corte literaria de José Antonio*, Barcelona 2003, s. 74.

¹⁸ Ibidem, s. 19.

miłośnikami Miguela de Unamuno, José Ortegi y Gasset, Angela Ganiveta i Pio Barroji, których uważali za swych prekursorów, szukając u nich wsparcia. Jednak kiedy Ledesma Ramos w 1934 r. napisał list do Ortegi y Gasset – mając nadzieję, że filozof jest pod wrażeniem intelektualnego tonu Falangi – spotkał się w odpowiedzi z krytyką. Unamuno był natomiast początkowo bardziej przychylny względem Falangi niż Ortega (np. w marcu 1935 r. z okazji mitingu w Salamance przyjął Primo de Riverę w swym domu), wkrótce jednak zmienił opinię, oskarżając partię o „sianie zamętu” w umysłach młodych¹⁹.

W kontekście związków José Antonio Primo de Rivery z Ortegą bardzo ważny jest artykuł *Homenaje y reproche a Ortega y Gasset* (Hołd i nagana Ortegi y Gasset), w którym Primo de Rivera podkreślał znaczenie myśli madryckiego filozofa jako ogniwa prowadzącego bezpośrednio do generacji falangistów. Szczególną wartość miały dla falangistów zaczerpnięte przez Ortegę od Nietzschego elementy witalizmu i arystokratyzmu. Primo de Rivera poddał krytyce pasywny stan rozczarowania oraz milczenie, które jego zdaniem cechowały Ortegę od 1933 r. Krytykując Ortegę za zmienność polityczną, pisał:

Tacy przywódcy duchowi jak Ortega nie mają prawa do rozczarowania, nie mogą wyrzekać się iluzji, za którymi inni poszli. Don José był surowy w stosunku do siebie i nałożył sobie długotrwałą karę milczenia; lecz nie jego milczenia, a właśnie jego głosu potrzebowało pokolenie, które pozostawił pod gołym niebem. Jego głosu profetycznego i autorytatywnego²⁰.

Madrycki filozof nigdy nie odniósł się do powyższych wypowiedzi. Primo de Rivera wyraził jednak nadzieję, że pokolenie młodych skupione wokół jego osoby samo może spełnić ideały Ortegi, dokonać misji wyprostowania Hiszpanii (*vertebrar a España*)²¹.

Klęska pomysłu zjednoczenia ludzi pokroju Ortegi y Gasset zwiększyła pragnienie stworzenia nowej inteligencji wokół narodowego syndykalizmu. Wszyscy członkowie falangistowskiej grupy literackiej byli Kastylijczykami, z wyjątkiem Sancheza Mazasa, który pochodził z Bilbao, i Eugenia Montesa pochodzącego z Galicji. Pochodząc z najbardziej tradycyjnych regionów Hiszpanii, wniesli oni do Falangi słownictwo podkreślające mistykę, poświęcenie, misję narodową, przemoc i rewolucję, oczarowując tym młodzież²².

Kiedy José Antonio Primo de Rivera zdecydował się stworzyć ruch, jego intencją była odnowa Hiszpanii, a zadaniem tym miała kierować wybrana

¹⁹ F. Bravo, op. cit., s. 85-93.

²⁰ E. Górski, *José...*, op. cit., s. 179.

²¹ Ibidem.

²² S. G. Payne, *Falange...*, op. cit., s. 70.

mniejszość. Pamiętając o wpływie koncepcji Ortegi y Gasset oraz Eugenia d'Orsa, głoszących konieczność stworzenia elity, nie należy zapominać o poglądach pisarzy i intelektualistów skupionych wokół przywódcy Falangi. Podzielali oni ideologię definiowaną jako misję wybranej mniejszości i nie ulega wątpliwości, że czuli się integralną częścią owej elity.

Większość z nich postrzegała faszyzm włoski jako fenomen, który nie może przejść niezauważony, a ponadto część z nich (w tym Rafaela Sancheza Mazasa i Gimeneza Caballero²³) łączyła bliska przyjaźń z niektórymi intelektualistami i pisarzami kojarzonymi z faszyzmem włoskim. Zobowiązani do stworzenia korpusu doktrynalnego i pokierowania polityką kulturalną, zainteresowani byli rozpowszechnieniem fenomenu faszyzmu w Hiszpanii²⁴. José Antonio Primo de Rivera otaczał się intelektualistami otwarcie głoszącymi swe zainteresowanie faszyzmem, natomiast oni widzieli w nim *jefe* – lidera przyszłego ruchu faszystowskiego. Sanchez Mazas odnalazł w osobie José Antonia lidera projektowanego ruchu, z którym był silnie związany aż do jego śmierci. Tymczasem José Antonio miał w osobie Sancheza Mazasa swego głównego doradcę i autora znacznej części doktryny i symboliki falangistowskiej²⁵.

Przyciągnięcie do Falangi intelektualistów wskazuje, że Primo de Rivera nie chciał przeprowadzić ruchowi złożonemu jedynie z „ludzi akcji”. Mając na uwadze dyktaturę swego ojca, która pozbawiona była poparcia intelektualistów,

²³ Ernesto Giménez Caballero (1899–1989), nazywany „hiszpańskim d'Annunzio”, założyciel i dyrektor „La Gaceta Literaria” – jednego z najbardziej prestiżowych czasopism literackich Europy. „La Gaceta Literaria” – nie kryjąc admiracji wobec Włoch i Mussoliniego – w 1929 r. przedrukowała „kultowy” tekst faszyzmu – *Técnica del golpe de estado* Curzia Malapartego. Zainteresowanie faszyzmem Caballero spotyka się z ostracyzmem ze strony pisarzy i intelektualistów, powodując zamknięcie czasopisma. Wyizolowany politycznie i intelektualnie określa siebie mianem „literackiego Robinsona Crusoe”. Z czasem ulega coraz większemu wpływowi faszyzmu, próbując w zmienionej formie przenieść pewne idee na grunt hiszpański. Zdaniem Caballero Hiszpania powinna odkryć swój własny faszyzm, gdyż jak uważał, naród, który nie odnajdzie swej własnej formuły faszyzmu, jest narodem ulegającym wpływom, bez charakteru, bez rdzenia. Idea ta znalazła rozwinięcie w najgłośniejszej książce Caballero *Genio de España*, w której wzywa on młodzież do podjęcia krucjaty w obronie narodowej tradycji i odrodzenia imperium. W *La nueva catolicidad* Caballero wskazuje, że faszyzm jest dla niego synonimem katolickiego i narodowego odrodzenia. Zob. J. Rodríguez, op. cit., s. 54; I. S. Campos, op. cit., s. 36–38; P. C. González Cuevas, *Historia...*, op. cit., s. 319; E. Salva, *Ernesto Giménez Caballero. Entre la vanguardia y el fascismo*, Valencia 2000, s. 110–150; J. Bartyzel, *Umierać, ale powoli! O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Kraków 2002, s. 833; E. G. Caballero, *Circuito imperial*, Madrid 1929, s. 55.

²⁴ J. Rodríguez, op. cit., s. 29–38.

²⁵ M. Carbojosa, P. Carbojosa, op. cit., s. 74–75.

w stopniu najwyższym Primo de Rivera pragnął uzyskać poparcie intelektualnych elit dla swego politycznego projektu. Ponadto, José Antonio nie chciał być postrzegany jedynie jako polityk, lecz również jako intelektualista, a być może nawet literat. Bez wątpienia José Antonio znał siłę oddziaływania hiszpańskich intelektualistów na społeczeństwo i wiążąc się z wpływowymi intelektualistami liczył na przybliżenie realizacji swego projektu społeczeństwu²⁶.

W tym miejscu należy wspomnieć o fascynacji falangistowskich pisarzy przywódcą ruchu, czego pozostawili świadectwa, jak na przykład powstałe już po śmierci lidera prace *Dolor y memoria de Espana en el segundo aniversario de la muerte de José Antonio*, *Corona de sonetos en honor de José Antonio Primo de Rivera*. Być może jednym z największych sukcesów Primo de Rivery było przyciągnięcie do swego ruchu młodych, wybitnych intelektualistów w momencie, gdy prawie całe intelektualne życie Hiszpanii obracało się wokół kręgów demokratycznych i republikańskich. Primo de Rivera zdobył to, czego nie osiągnęli inni, jak choćby Ramiro Ledesma Ramos, który przy wsparciu Gimeneza Caballero próbował bez powodzenia nakłonić do swego projektu młodych intelektualistów²⁷.

Wydaje się niemożliwe przecenienie skali wpływu, jaki wywarł Sanchez Mazas na Falangę. Primo de Rivera odnalazł w nim swego najlepszego doradcę i to jemu właśnie powierzył zadanie stworzenia doktryny Falangi oraz nadania jej stylu. Pełnione przez Sancheza Mazasa obowiązki świadczą o jego znaczeniu w organizacji i wskazują na zakres wpływów. Należał do ścisłego grona założycieli Falangi i choć ostatecznie nie wystąpił jako mówca w teatrze *La Comedia* podczas aktu inauguracyjnego organizacji, to zajmował w niej znaczące miejsce. Tekst z jego podpisem towarzyszył publikacji trzech mów założycielskich. W ścisłej współpracy z Primo de Riverą redagował *Puntos Iniciales*, będący pierwszym dokumentem ruchu o charakterze doktrynalnym. Przypisuje się mu autorstwo wielu falangistowskich artykułów i haseł (w tym między innymi *Oracion por los muertos de la Falange*, okrzyk *Arriba Espana!*, współautorstwo *Cara al sol* – hymnu Falangi), poprzez które eksponował doktrynę ruchu, ustalał formę ekspresji, ton i styl falangistowskiej retoryki²⁸. Pióro

²⁶ Ibidem, s. 75.

²⁷ Postulaty Ledesmy były zbyt rewolucyjne, radykalne i przepełnione przemocą, co więcej, w rzeczywistości nie był on gotów nadać polityce wyrazu estetycznego i literackiego. W czasie, gdy doszło do rozłamu między Ledesmą a Caballero, ten pierwszy na łamach „Conquista del Estado” zarzucił Caballero uprawianie politycznych dywagacji oraz przedkładanie wartości estetycznych nad polityczną treść. W późniejszym czasie z podobnych powodów przy użyciu ostrych słów dyskredytował Sancheza Mazasa i innych intelektualistów z kręgu Falangi. Ledesma nie rozumiał, że dla nich polityka i estetyka były tożsame. Zob. Ibidem, s. 78.

²⁸ Ibidem, s. 124–129.

Sancheza Mazasa możemy dostrzec w niektórych tekstach Primo de Rivery, towarzyszył on również wielokrotnie *jefe nacional* w trakcie jego publicznych wystąpień, często biorąc w nich udział jako mówca. Był towarzyszem José Antonia w jego rozlicznych podróżach, spotkaniach literackich i politycznych oraz wydarzeniach towarzyskich. Ponadto, odegrał ważną rolę w zbliżeniu innych pisarzy do Falangi (w tym kontekście przytacza się najczęściej Montesa, Mourlanego i Miquelarena)²⁹.

Sancheza Mazasa z Primo de Riverą łączyła wspólnota wyznawanych wartości – obaj wyznawali płomienny patriotyzm, domagali się narodowej jedności i pragnęli wskrzesić narodowe imperium. Wszystko to przedstawione być miało za pomocą nowego stylu, nowej retoryki, która zjednywać miała głównie młodzież. Zadaniem projektowanej retoryki było wyłożenie tradycjonalistycznej wizji ładu w formie zrozumiałej i akceptowalnej dla współczesnego człowieka. Innymi słowy, jak słusznie zauważył Adam Wielomski: „Celem falangistów było ubranie starych idei w kostium nowoczesnego nacjonalizmu – podobnego w stylu, hasłach i dynamice do eksponowanych w tamtej epoce i rokujących przyszłość faszyzmu oraz narodowego socjalizmu”³⁰. Właśnie zapożyczone od faszystowskiej propagandy metody działania – przemarsze, mobilizacja mas, akcja bezpośrednia – spowodowały oskarżenie Falangi o to, że jest hiszpańską odmianą faszyzmu.

RETORYKA FALANGI

Wystąpienia publiczne José Antonia Primo de Rivery, odznaczając się prostotą, a zarazem głębią przekazu, wielką siłą i niezwykle emocjonalnym tonem, wywoływały głębokie poruszenie w Falandze. Wygłaszane idee często stawały się nośnymi hasłami, w wielu przypadkach zajmując kluczowe miejsce w retoryce ruchu.

Swe inauguracyjne wystąpienie w teatrze *La Comedia* José Antonio rozpoczął od ostrej krytyki Jana Jakuba Rousseau, uważając autora *Umowy społecznej* za „człowieka zgubnego”. Jako twórca zasad liberalnej demokracji miał on być odpowiedzialny za „wyborczą farsę”, podczas której „człowiek mimochodem łamie duchową jedność”³¹. Liberalizm – stwierdził Primo de Rivera – powoduje ruinę państwa, trwoni ludzką energię. Nieudolny rząd nie rozwiązuje problemów, a parlament traci czas na wyborcze akcje. W wyniku tak prowadzonej polityki następuje zanik „narodowej jedności”, wyborom do

²⁹ Ibidem, s. 87.

³⁰ A. Wielomski, op. cit., s. 164.

³¹ J. A. Primo de Rivera, op. cit., s. 61–69.

władz państwowych towarzyszy coraz większa korupcja, oszustwa i kłamstwa. W opinii José Antonia przeciw takiemu państwu zwróciła się idea socjalistyczna, jednak sama wypaczona przez materialistyczną interpretację dziejów dopuszczała stosowanie represji i jako dogmat traktowała walkę klas. Hiszpania rozrywana przez walczący, nienawidzący się naród znalazła się w ruinie – zdaniem José Antonia – z winy państwa liberalnego i świeckiego socjalizmu. Liberalnym i socjalistycznym rozwiązaniom powinien przeciwstawić się ruch, antypartia dystansująca się od podziału na lewicę i prawicę, obejmująca jednostki i klasy, która nie będzie chroniła żadnych interesów grupowych. Nowy ruch zdaniem mówcy jest czymś dużo głębszym niż przedstawione idee, jest poszukiwaniem sposobu na życie, zaszczenia głęboką i w pełni oddającą człowieczeństwo ludzką postawę, która jednak wymaga poświęcenia i ofiar. Nowy ruch proponuje nowy sposób bycia, koncentruje się na wychwalaniu spośród najwyższych cnót ducha poświęcenia i gotowości do posłuszeństwa. Całe wystąpienie José Antonia koncentrowało się wokół hasła narodowej jedności, którą ustanowić może jedynie silne, autorytarne państwo. Zasadniczym spoiwem owej jedności miała być religia katolicka, będąca tradycyjną religią Hiszpanii, celem ruchu zaś odnowienie zachwianej jedności oraz odzyskanie uniwersalnej i kulturowej pozycji, jaką Hiszpania zajmowała w przeszłości. José Antonio Primo de Rivera zakładał użycie przemocy, jeśli realizacja owego projektu będzie tego wymagać: „Kiedy zagrożona jest sprawiedliwość lub ojczyzna, nie ma bardziej odpowiedniej dialektyki niż dialektyka pięści i pistoletów”³².

Primo de Rivera pod wpływem Ortegi y Gasset definiował naród jako „jedność przeznaczenia w tym, co powszechne” (*unidad de destino en lo universal*). Wedle Primo de Rivery „Hiszpania nie jest terytorium ani zbiorem mężczyzn i kobiet, ale przede wszystkim jednością przeznaczenia”³³. W tym znaczeniu:

[...] być Hiszpanem nie oznacza być urodzonym w konkretnym miejscu na ziemi, ale być przywoływanym przez przedsięwzięcie, które realizowało i realizuje Hiszpanię w historii powszechnej. Naród jest uświęcony przez swą misję, którą jest obrona wartości chrześcijańskich w świecie³⁴.

Z takim postrzeganiem narodu łączy się nieustanne odwoływanie się Falangi do „woli Imperium” (*la voluntad de Imperio*), zajmującej kluczowe miejsce w jej retoryce. Wskazuje ono na projekt imperialnej ekspansji Hisz-

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 85.

³⁴ Ibidem, s. 85–93.

panii, mającej stanowić remedium na dotychczasowe dotkliwe jej porażki na arenie międzynarodowej. Wyraźnie artykułowane pragnienie terytorialnej ekspansji było elementem obecnym również we Włoszech i w Niemczech, co związane było z brakiem zdobyczy kolonialnych, a w przypadku Hiszpanii pogłębione druzgocącą klęską i utratą kolonii w wyniku wojny ze Stanami Zjednoczonymi w 1889 r. Upokorzenia spowodowane klęską z rąk młodej amerykańskiej republiki ciążyły na „hiszpańskiej duszy”, wywołując nostalgię za czasami wielkiej świetności, której literacki i intelektualny wyraz można odnaleźć w twórczości intelektualistów z kręgu pokolenia 98³⁵.

W ścisłym związku z rozważaniami José Antonia Primo de Rivery dotyczącymi jedności Hiszpanii i pragnienia stworzenia imperium znajduje się jego koncepcja życia rozumianego jako służba wielkiemu przedsięwzięciu – ojczyźnie, podkreślająca ponadto wielką rolę religii. José Antonio był przekonany, że „katolicka interpretacja życia jest prawdziwa, a ponadto również historycznie hiszpańska”³⁶. Wskazywał, że człowiek został stworzony przez Boga, aby realizować swe działania w służbie ojczyzny, poprzez co osiąga godność ludzką. Traktując politykę jako syntezę religii z cnotami ascetycznego rycerstwa, uważał, że służba ojczyźnie może być realizowana tylko w dwojaki sposób, gdyż nie istnieją inne poważne sposoby życia poza religijnym i wojskowym. Są one jedynymi, zupełnymi, doskonałymi i poważnymi sposobami zrozumienia życia. Falanga miała zwyczaj podkreślać, że jej szczególny styl integrował oba wzorce (ideał falangisty jako „pół mnich, pół żołnierz”), ale w praktyce wykazywała preferencję dla tego drugiego. Nie było w tym nic dziwnego, zważywszy, że José Antonio odwoływał się do tradycji wojskowych swej rodziny i posiadał jasną koncepcję znaczenia wojny w życiu narodów: „Wojna jest przypisana człowiekowi. [...] Istnieje, odkąd świat jest światem, i będzie istnieć. Jest elementem postępu. Jest absolutnie niezbędna”³⁷. Jeżeli jednostka może całkowicie realizować swe życie w egzystencji wypełnionej religijną i wojskową intensywnością, należy przenieść tę intensywność na narody, gdyż bez wielkiego przedsięwzięcia, misji nie ma wielkich narodów.

Ważnym obszarem rozważań José Antonia Primo de Rivery był człowiek oraz jego miejsce w państwie; człowiek jako „nosiciel wartości odwiecznych” (*El hombre como portador de valores eternos*), którymi są godność, integral-

³⁵ H. R. Southworth, *La Falange: un analisis de la herencia fascista española*, [w:] *España en crisis. Evolución y decadencia del regimen de Franco*, ed. P. Preston, Madrid 1978, s. 33.

³⁶ A. Imatz, *José Antonio: Falange Española y el nacional-sindicalismo*, Madrid 2003, s. 107.

³⁷ I. Gibson, *En busca de José Antonio*, Barcelona 1980, s. 22.

ność oraz wolność, które osiąga się w pełni, gdy człowiek całkowicie realizuje swe funkcje społeczne. Z ową refleksją dotyczącą natury człowieka wiązało się pragnienie stworzenia wzorca nowego człowieka – bohatera spajającego w sobie wszystkie najważniejsze dla Falangi wartości i cnoty: patriotyzm i głęboką religijność, które wraz z gwałtownym atakiem egoistycznego i destruktywnego kapitalizmu Primo de Rivera najpełniej odnajdywał w prostym i skromnym, ale pełnym sensu życiu tradycyjnego kastylijskiego chłopu³⁸. Poprzez jego idealizację jako człowieka wolnego, w którym skupiają się wszystkie cnoty hiszpańskiego ludu, a także dzięki jego bezpośredniemu związaniu z ziemią José Antonio prezentował nowego człowieka zdolnego odzyskać czystą esencję tego, co hiszpańskie. Idealizując kastylijskiego chłopu, powoływał się na jego surowość, prostotę, znaczenie i godność pracy, miłość do rodziny i ziemi, które powinny stać się ideałem dla nowej Hiszpanii. Usiłował rozszerzyć te wartości na resztę Hiszpanów. Ową wyidealizowaną, wypełnioną uczuciem więź, jaką jest bezpośredni związek chłopu z ziemią, powinni zdaniem José Antonia odczuwać wszyscy Hiszpanie do swej ojczyzny.

Powyższe koncepcje ujęte w formie haseł pojawiały się w czasopismach ruchu „FE” i „Arriba”. Zawarte w nich artykuły wskazywały członkom partii zasadnicze kierunki aktualnej politycznej działalności ruchu i uporczywie powtarzały całą serię haseł, które uważane były za kluczowe dla falangistowskiej doktryny: Falanga nie jest partią polityczną, lecz ruchem; Falanga odrzuca partyjną rywalizację oraz wybory powszechne itp. Za pomocą publicystyki określano, co było stylem Falangi. „FE” i „Arriba” stały się również trybuną, za pośrednictwem której organizacja informowała o swej sytuacji, atakowała partie polityczne, broniła się przed oskarżeniami, dodawała otuchy swym sympatykom oraz definiowała niezbędne cele.

W kontekście omawianej problematyki warto wspomnieć, że tygodnik „FE” zawierał również redagowaną przez anonimowego autora sekcję poświęconą tematyce sportowej, której autorstwo przypisuje się Jacinto Miquelaremovi. Przedstawiano w niej aktywność sportową jako aktywność gloryfikującą zarówno tężyznę fizyczną, jak i przymioty duchowe człowieka. Sport miał uwalniać ciało i umysł z nieczystości, ułomności i złych nawyków. To, co sportowe, pojawia się jako ideał apolliniński, jednocześnie będąc przeciwieństwem tego, co łatwe, hedonistyczne, a nawet nieczyste, plugawe, nieuczciwe i brudne³⁹. W rzeczywistości Falanga w niewielkim stopniu odwoływała się w swej retoryce do aspektów fizycznych człowieka, skupiając się przede

³⁸ G. Ferron, F. Morente, *Fascismo en Espana. Ensayos sobre las origenes sociales y culturales del franquismo*, Barcelona 2005, s. 166.

³⁹ M. Carbojosa, P. Carbojosa, op. cit., s. 111.

wszystkim na jego duchowości. Nie mogła jednak nie zauważyć roli, jaką przypisywała temu zjawisku propaganda faszystowska, z której Falanga tak obficie czerpała.

Podstawowym środkiem, na którym opierała się falangistowska retoryka polityczna, była antyteza, którą możemy zaobserwować na wielu rozmaitych płaszczyznach.

Jak wykazali M. i P. Carbojosa, antyteza, po pierwsze, występuje jako figura retoryczna, odzwierciedlająca niemożność zaistnienia w ideach i zachowaniach politycznych zjawiska neutralności – „Jesteście w naszych szeregach czy przeciw nam?”⁴⁰. Po drugie, antyteza jest środkiem prezentującym Falangę jako ruch, którego ideologia rości sobie prawo do szczególnego miejsca w politycznym spektrum – jako nowa „równowaga sprzeczności”⁴¹. Falangiści wskazywali na oryginalność swego ruchu, jak twierdzili: zespalającego tradycję i nowoczesność w jedno⁴². Po trzecie, antyteza jest stosowana jako środek zestawiający dwa przeciwstawne semantycznie pola. W tym przypadku Falangę definiuje się jako ruch radykalnie przeciwstawiający się innym partiom politycznym⁴³. W analogiczny sposób Falanga miała zwyczaj posługiwać się serią kluczowych słów, przeciwstawiając ruch partiom politycznym, styl programom politycznym, jedność przeznaczenia politycznemu rozbiciu⁴⁴. Termin ruch bywa zastępowany innymi słowami, takimi jak bractwo, rodzina, wspólnota. Następuje również nadanie innym terminom określonych wartości (pozytywnych albo negatywnych): ruch duchowy, ruch narodowy, bezużyteczne partie, partie zdradzieckie, organizacje skrajne.

ZAKOŃCZENIE

Falanga nie tylko powstała na gruncie twórczości pokolenia 98, ale podjęła również próbę przeniesienia w sferę polityki jego filozofii. José Antonio Primo de Rivera zgromadził wokół siebie liczne grono intelektualistów i pisarzy, którzy współtworzyli doktrynę Falangi oraz formułowali falangistowską retorykę.

Od początku istnienia Falangi José Antonio Primo de Rivera wydawał się bardziej skupiony na nadaniu jej odpowiedniego stylu i emocjonalnego tonu aniżeli na rozwoju swego programu politycznego. Świadczy o tym między innymi nieustanne używanie przez niego takich słów, jak służba, poświęcenie,

⁴⁰ Ibidem, s. 113.

⁴¹ Ibidem.

⁴² S. Ellwood, op. cit., s. 40.

⁴³ M. Carbojosa, P. Carbojosa, op. cit., s. 113.

⁴⁴ J. A. Primo de Rivera, op. cit., s. 85–93.

odwaga, bohaterstwo, duma, męstwo, uczciwość czy rycerstwo. Wszystkie te odnoszące się do nieprzemijających wartości zwroty służyły w falangistowskiej retoryce głównie zwiększeniu identyfikacji ich adresatów z Falangą. Miały one budować silną więź opartą na wspólnie wyznawanych zasadach i wartościach, natomiast same próby ugruntowania programu politycznego oraz przedstawienia właściwych rozwiązań społeczno-ekonomicznych były spychane przez Falangę na dalszy plan.

Słuszne wydają się opinie, iż Falanga w rzeczywistości bardziej niż konkretny program polityczny kształtowała swój styl⁴⁵.

SPANISH PHALANX'S RHETORIC AND CONNECTIONS WITH INTELLECTUALS IN 1933–1936

This article presents the theme of political rhetoric of the Spanish Phalanx (known simply as the Falange) in the period 1933–1936 (i.e. from the founding of the Falange until the death of its leader - José Antonio Primo de Rivera) and its connections to contemporary intellectuals. It is divided into three sections: the ideas that had a strong influence on José Antonio Primo de Rivera, the most important intellectuals who were responsible for the Falange's doctrine and rethoric, and the Falange's rhetorical devices.

BIBLIOGRAFIA

1. Artola M., *Partidos y programas politicos 1808–1936, t. 1 Manifiestos y programas politicos*, Madrid 1975.
2. Bartyzel J., *Umierać, ale powoli! O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Kraków 2002.
3. Bravo F., *José Antonio: el hombre, el jefe, el camarada*, Madrid 1939.
4. Caballero E. G., *Circuito imperial*, Madrid 1929.
5. Campos I. S., *Fascismo y franquismo*, Valencia 2004.
6. Carbajosa M., Carbajosa P., *La corte literaria de José Antonio*, Barcelona 2003.
7. Dobek-Ostrowska B., *Hiszpania i Polska: elity polityczne w okresie przejścia do demokracji. Analiza porównawcza*, Wrocław 1996.
8. Ellwood S., *Prietas las filas. Historia de Falange Española 1933–1983*, Barcelona 1984.
9. Ferron G., Morente F., *Fascismo en Espana. Ensayos sobre las origenes sociales y culturales del franquismo*, Barcelona 2005.
10. Gibson I., *En busca de José Antonio*, Barcelona 1980.

⁴⁵ S. G. Payne, *Falange...*, op. cit., s. 69.

11. Gola B., Ryszka F., *Hiszpania*, Warszawa 1999.
12. Gola B., *Hiszpański faszyzm przed wybuchem wojny domowej 1936*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu” 1992, nr 227.
13. Gonzáles Cuevas P. C., *El pensamiento político de la derecha española en el siglo XX*, Madrid 2005.
14. Gonzáles Cuevas P. C., *Historia de las derechas españolas*, Madrid 2000.
15. Gonzáles Cuevas P. C., *Ledesma Ramos y el fascismo*, „Razon Española” 1996, nr 80.
16. Górski E., *José Ortega y Gasset i kryzys ideologii hiszpańskiej*, Wrocław 1982.
17. Górski E., *O demokracji w Hiszpanii 1975–1997*, Warszawa 1997.
18. Imatz A., *José Antonio: Falange Española y el nacional-sindicalismo*, Madrid 2003.
19. Julia S., *Violencia política en la España del siglo XX*, Madrid 2000.
20. Koszel B., *Faszyzm w Hiszpanii (1931–1937)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991, t. 14.
21. Łabno-Jabłońska A., *Iberyjska droga do demokracji. Analiza porównawcza*, Warszawa 1996.
22. Machcewicz P., Miłkowski T., *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2002.
23. Mainer J. C., *Falange y literatura*, Barcelona 1971.
24. Olszewski K., *Początki faszyzmu w Hiszpanii*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1993, t. 16.
25. Payne S. G., *Falange. Historia del fascismo español*, Madrid 1985.
26. Payne S. G., *Franco y José Antonio. El extraño caso del fascismo español*, Madrid, Barcelona 1997.
27. Polit K., *Kryzys cywilizacji Zachodu w myśli José Ortegi y Gasseta*, Lublin 2005.
28. Preston P., *España en crisis. Evolución y decadencia del regimen de Franco*, Madrid 1978.
29. Primo de Rivera J. A., *Obras completas*, Madrid 1974.
30. Salva E., *Ernesto Giménez Caballero. Entre la vanguardia y el fascismo*, Valencia 2000.
31. Skibiński P., *Państwo generała Franco. Ustrój Hiszpanii w latach 1936–1967*, Kraków 2004.
32. Wielomski A., *Doktryna El Caudillaje na tle XIX- i XX-wiecznej hiszpańskiej tradycji politycznej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22.
33. Ximenez de Sandoval F., *José Antonio (Biografía apasionada)*, Madrid 1980.
34. Rodríguez J., *Historia de Falange Española de las Jons*, Madrid 2000.

MAGDALENA HOŁY-ŁUCZAJ, KAMIL ŁUCZAJ
(UNIwersytet Jagielloński)

LOKOWANIE IDEI W PRZEKAZIE MEDIALNYM JAKO ZAANGAŻOWANIE W WARUNKACH PÓŹNEGO KAPITALIZMU

Celem artykułu jest analiza zjawiska *idea placement* (płatnego lokowania idei w przekazie medialnym) w polskich serialach telewizyjnych. Dokonuje on diagnozy tego fenomenu za pomocą teoretyczno-estetycznego pojęcia „zaangażowania”. Pomimo formalnej zgodności pomiędzy konceptem lokowania idei a zaangażowaniem tekstu powstaje pytanie, czy ten pierwszy może być traktowany jako współczesna forma zaangażowania. Podstawową trudnością jest bowiem fakt, że w strategię lokowania idei wpisana jest logika kapitalistyczna. Tradycyjne zaangażowanie było świadomym promowaniem akceptowanych przez autora lub autorkę treści światopoglądowych. Natomiast lokowanie idei, rezygnując z wymogu akceptowania danych wyborów aksjologicznych przez twórcę, wprowadza inny warunek – twórca zostaje opłacony za realizację postaw, których nie musi już akceptować. Za „twórcę” w przypadku serialu uznajemy reżysera i scenarzystę (zespół scenarzystów) jako decydujących o formie serialu i jego warstwie fabularnej. Oczywiście, jak każdy tekst kultury, posiada on wielu twórców i podlega różnorodnym wpływom. Zasadniczo zatem podmiotem zaangażowania jest sam serial.

Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej wprowadzono pojęcie „późnego kapitalizmu”, które stanowi podstawę dalszych rozważań. Następna część stanowi analizę fenomenu lokowania idei (wspartego uwagami dotyczącymi szerszego zjawiska, jakim jest lokowanie produktu) w polskim kontekście kulturowym. W kolejnej części przedstawiono interesujące z punktu widzenia pytań badawczych implikacje teoretyczno-estetycznych pojęć, takich jak „zaangażowanie”, „tendencja”, „agitacja” czy „propaganda”. Pozwoli nam to –

w ostatniej części – odpowiedzieć na pytanie, czy możemy rozumieć lokowanie idei jako współczesną formę zaangażowania społecznego.

POJĘCIE „PÓŻNEGO KAPITALIZMU”

Epoka, w której żyjemy, nazywana przez różnych teoretyków „ponowoczesnością” (Jean-François Lyotard¹), „późną nowoczesnością” (Anthony Giddens²), „pełną realizacją projektu moderny” (Jürgen Habermas³), czasami „społeczeństwem informacyjnym” (Tadao Umesao⁴), „społeczeństwem ryzyka” (Ulrich Beck⁵) czy też „społeczeństwem pokapitalistycznym” (Peter Drucker⁶), jest epoką pełną paradoksów. Najczęściej – za Zygmuntem Baumanem – kładzie się nacisk na „płynność” owej (po)nowoczesności, która łączy się ze swobodą tworzenia tożsamości i wielością wzorców osobowych⁷. Niemniej jednak w anglosaskiej tradycji badań kulturowych pojawiła się nieco inna próba uchwycenia sensu przemian społeczno-kulturowych, które obserwujemy. Właśnie koncepcja teoretyczna myślicieli z kręgu tzw. nowej lewicy (Frederick Jameson, Terry Eagleton, David Harvey) posłuży autorom jako podstawa teoretyczna dalszych rozważań. W niniejszym artykule powszechnie przyjętą „ponowoczesność” pragniemy zastąpić bowiem Jamesonowskim terminem „późnego kapitalizmu”.

Frederick Jameson wyróżnił trzy fazy kapitalizmu i trzy odpowiadające im kody ideologiczne. Te pary to: kapitalizm klasyczny (rynkowy) i realizm; kapitalizm monopolistyczny (imperialistyczny) i modernizm; kapitalizm późny (wielonarodowy) i postmodernizm⁸. Kluczowa konstatacja Jamesona mówi o szczególnym zrośnięciu się w obecnej epoce bazy gospodarczej i jej kulturalnej nadbudowy. Polega ono na tym, że kultura nie tylko nie krytykuje dziś mechanizmów gospodarki, ale stanowi warunek *sine qua non* jej rozwoju. Tak na przykład „kulturowy” przekaz – chcę „wyrazić siebie” poprzez moje buty – napędza wszelką produkcję i sprzedaż. Ta właśnie sytuacja spowodowała złą-

¹ J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.

² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.

³ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000.

⁴ Por. A. Duff, *Information Society Studies*, London 2000.

⁵ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.

⁶ P. Drucker, *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, tłum. G. Karnas, Warszawa 1999.

⁷ Por. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

⁸ B. Kuźniarz, *Goodbye Mr. Postmodernism! Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy*, Toruń 2011, s. 153.

czenie kodu wysokiego i niskiego⁹. Późny kapitalizm jest więc epoką, w której (a) obserwujemy wiodącą rolę gospodarki kapitalistycznej, (b) która jednak nie może sprawować hegemonicznej władzy bez oparcia w dziedzinie kultury. Stąd jednym z najważniejszych elementów współczesnej (ponowoczesnej) kultury jest (c) przemysł kulturowy oraz „cywilizacja medialna”¹⁰.

FENOMEN LOKOWANIA IDEI

Główny cel niniejszego artykułu jest jednak znacznie skromniejszy niż próba zdefiniowania formacji kulturowej, jaką jest „późny kapitalizm”. W dalszej części argumentacja skupia się na analizie konkretnego zjawiska, którym w kulturze współczesnej jest „lokowanie idei”. Choć w polskiej literaturze przedmiotu, wyjąwszy kilka ważnych pozycji¹¹, nie doczekaliśmy się dotąd wyczerpującej analizy tego fenomenu, to celem autorów jest zbadanie zjawiska lokowania idei tylko z jednej, szczególnej perspektywy. Zamierzamy odpowiedzieć na pytanie, czy lokowanie idei można rozumieć jako specyficzny typ zaangażowania: zaangażowania w warunkach późnego kapitalizmu.

Chcąc udzielić odpowiedzi, należy jednak najpierw scharakteryzować sam fenomen medialny, który stanowi bezpośredni przedmiot rozważań. Lokowanie idei jest zjawiskiem stosunkowo nowym, jednak nie należy zapominać, że jest ono blisko spokrewnione z lokowaniem produktu rozumianym jako „intencjonalne włączenie marek w przekazy audio lub wideo, pośród treści rozrywkowych, edukacyjnych bądź informacyjnych”¹². Taka definicja lokowania produktu nie jest jednak całkowicie satysfakcjonująca, dopóki nie podkreśli się jej innego istotnego elementu, który stanowi odpłatność stosownych usług. Mówiąc więc inaczej, fenomen ten należy rozumieć jako „włączanie marek do filmów w zamian za pieniądze lub inne świadczenia”¹³. Owe „inne świadcze-

⁹ Ibidem, s. 182.

¹⁰ Por. T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005.

¹¹ Są to pozycje dotyczące szerszego zjawiska, jakim jest lokowanie produktu. Por. A. Czarnecki, *Product placement. Niekonwencjonalny sposób promocji*, Warszawa 2003; R. Niczewski, J. Potrzebowski, *Product placement jako skuteczne narzędzie komunikacji marketingowej*, Warszawa 2011; K. Grzybczyk, *Lokowanie produktu. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2012.

¹² C. La Ferle, S. M. Edwards, *Product Placement. How Brands Appear on Television*, „Journal of Advertising” 2006, No. 35, s. 66.

¹³ S. J. Gould, P. B. Gupta, S. Grabner-Kräuter, *Product Placements in Movies: A Cross-Cultural Analysis of Austrian, French and American Consumers' Attitudes Toward This Emerging, International Promotional Medium*, „Journal of Advertising” 2000, No. 29, s. 41.

nia” obejmują najczęściej dostarczanie produktów niezbędnych do realizacji danego programu telewizyjnego. Przykładowo, w Stanach Zjednoczonych firma Home Depot dostarczała rekwizyty na potrzeby reality show *Survivor*, a Domino’s Pizza żywiła uczestników programu *The Apprentice*¹⁴. Dobrym przykładem pochodzącym z Polski jest natomiast samochód Suzuki, którym poruszała się tytułowa bohaterka TVN-owskiej produkcji *Magda M.*

Korzenie tak rozumianego lokowania produktu sięgają początku XX wieku. W epoce radia umieszczanie nazwy firmy w trakcie audycji było idealnym narzędziem marketingowym (wówczas takie zabiegi nie wydawały się kontrowersyjne, nie były też zabronione). Do historii przeszła sytuacja, w której podczas II wojny światowej wieści z frontu przekazywano, zaznaczając informację, że amerykańscy żołnierze palą wyłącznie papierosy marki „Camel”¹⁵. Z czasem zaczęły pojawiać się także filmy, w których wyeksponowany produkt stanowił istotny element fabuły. W trakcie kolejnych dekad przemysł związany z lokowaniem produktu rozrósł się do niebotycznych rozmiarów. Dziś trudno dokładnie oszacować jego wartość, ponieważ lokowanie produktu, czy rzadziej lokowanie idei, staje się elementem telewizyjnej codzienności. Decyduje o tym w znacznej mierze niska cena tej formy promocji, jak również stosunkowo wysoka jej akceptacja¹⁶. Istnieją dwie przyczyny mogące tłumaczyć ów wysoki poziom akceptacji lokowania produktu/idei. Pierwsza jest natury ekonomicznej: wsparcie sponsorów pomaga bowiem zredukować koszt produkcji filmowej nawet o 25%¹⁷. Druga przyczyna ma natomiast charakter „estetyczny”: zastosowanie marek, które konsumenci kultury (będący jednocześnie konsumentami rozmaitych dóbr materialnych) znają z codziennego życia, podnosi realizm filmu, co bardzo często wpływa z kolei na wyższą ocenę jego jakości.

W Polsce lokowanie produktu, z przyczyn historycznych, mogło rozwijać się dopiero po 1989 roku. Obecnie Polska jest jednak uważana za jeden z najszybciej rozwijających się rynków tego typu w Europie¹⁸. Ważnym czynnikiem w tym przypadku jest system prawny, ponieważ w wielu krajach europejskich lokowanie produktu jest całkowicie zakazane (Dania, Finlandia, Irlandia, Norwegia) albo w pewien sposób ograniczone (Austria, Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Grecja)¹⁹. W Polsce każdy program zawierający lokowanie produktu musi być jedynie²⁰ odpowiednio oznaczony. Choć lokowanie produk-

¹⁴ S. La Ferle, S. M. Edwards, op. cit., s. 81.

¹⁵ R. Niczewski, J. Potrzebowski, op. cit., s. 19–22.

¹⁶ Por. S. La Ferle, S. M. Edwards, op. cit., s. 66.

¹⁷ R. Niczewski, J. Potrzebowski, op. cit., s. 30.

¹⁸ Ibidem, s. 50.

¹⁹ Ibidem, s. 115–117.

²⁰ Obowiązują także ograniczenia obecne w całej Unii Europejskiej, takie jak zakaz lokowania produktu w programach przeznaczonych dla dzieci.

tu to zjawisko stosunkowo nowe w Polsce (pierwsze produkcje zawierające wbudowaną reklamę produktu pojawiły się na szeroką skalę po 2000 roku, stosowne ustawodawstwo wprowadzono dopiero w 2011 roku), to obecnie owo zjawisko jest dobrze rozpoznawalne przez polskich konsumentów. Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego w listopadzie 2011 roku respondenci zauważali lokowanie produktu we wszystkich najważniejszych stacjach telewizyjnych oraz w najbardziej znanych serialach²¹. Najczęściej dostrzegali oni ów zabieg w TVN (33,7%), TVP2 i Polsacie (po 20,6%) oraz w TVP1 (15,6%). Ponadto aż 36% widzów *M jak miłość* (najpopularniejszy serial w Polsce) zauważyło lokowanie produktu²².

Lokowanie produktu różni się jednak zasadniczo od lokowania idei. Zaprezentowane powyżej dane miały na celu przedstawienie charakterystyki nieco szerszego zjawiska (autorzy rozumieją lokowanie idei jako szczególną formę lokowania produktu), ponieważ do tej pory nie wykonano żadnych kompleksowych badań dotyczących lokowania idei, a wszelkie dane, jakimi dysponujemy, mają jedynie charakter cząstkowy. Należy więc wyraźnie podkreślić istotne różnice pomiędzy lokowaniem produktu a lokowaniem idei. Najważniejsza z nich dotyczy „przedmiotu”, który ma być promowany: namacalny produkt nie może równać się bowiem z nienamacalną ideą²³. Idee społeczne mają ponadto zwykle bardziej złożoną naturę niż produkty (czasami potrzeba sporo czasu, aby zrozumieć, czym jest „zrównoważony rozwój”, podczas gdy każdy rozumie, czym jest energooszczędna żarówka marki X czy promująca się w telewizji politechnika). Lokowanie idei wymaga więc bardziej skomplikowanych środków niż promowanie konkretnego produktu. Zdecydowanie łatwiej bowiem zmienić czyjeś zachowanie konsumenckie niż światopogląd. Trzecia różnica ma charakter prawny. Lokowanie idei, w odróżnieniu od lokowania produktu, nie wymaga na przykład ścisłego oznaczenia przez nadawcę, ponieważ prawna definicja tego ostatniego jest zbyt wąska, aby mogła objąć także lokowanie idei²⁴.

²¹ *Product placement, czyli TVN*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.brief.pl/baza-wiedzy/badania/art280,product-placement-czyli-tvn.html> [1.03.2012].

²² Ibidem.

²³ Rozróżnienie to jednak nie zawsze posiada ścisły charakter. Lokowanie produktu może bowiem obejmować dobra nienamacalne (reklamowanie programu telewizyjnego, stacji radiowej lub konkretnego artysty) (por. C. La Ferle i S. M. Edwards, op. cit., s. 78). Przyjmujemy je jednak ze względu na łatwo uchwytłą różnicę, której trudno zaprzeczyć (czym innym jest sprzedawanie konkretnego jogurtu, czym innym zaś promowanie postawy sprzyjającej zdrowemu odżywianiu).

²⁴ Por. Rozporządzenie KRRiT z 30 czerwca 2011 roku. [Online]. Protokół dostępu: http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/polska/kontrola-nadawcow/roz110630_lokowanie.pdf [1.03.2012].

Pierwsza publiczna dyskusja na temat lokowania idei w Polsce miała miejsce w 2010 roku, kiedy to Ministerstwo Edukacji chciało promować zalety wysyłania pięciolatków do przedszkoli za pomocą najbardziej popularnych polskich seriali: *M jak miłość*, *Plebanii* i *Barw szczęścia*²⁵. Koszt tak szeroko zakrojonej kampanii wyniósł: 250 tys. zł za pięć odcinków *M jak miłość*, 440 tys. za szesnaście odcinków *Plebanii* i 61 tys. za 2 odcinki *Barw szczęścia*²⁶. Należy docenić innowacyjny pomysł ministerstwa, ponieważ tradycyjne reklamy w telewizji lub inne formy promocji byłyby najprawdopodobniej znacznie bardziej kosztowne, a ponadto byłoby trudniej dotrzeć do środowisk, do których kampania ta była przede wszystkim adresowana. Z tego samego kanału korzystały także Polska Akcja Humanitarna oraz Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Przełomem na polskim rynku lokowania idei była emisja serialu *Głęboka woda* (2011). Ten wyprodukowany w efekcie współpracy Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich (podmiot zależny od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej) oraz Telewizji Polskiej serial miał na celu promocję profesji pracownika socjalnego. Serial – przynajmniej jak na polskie warunki – został dobrze zrealizowany, zatrudniono znane reżyserki, obsada była interesująca. Ministerstwu musiało szczególnie zależeć na sukcesie serialu, ponieważ kiedy pilotażowy odcinek miał zostać wyemitowany, jeden z wysokich urzędników ministerstwa wystosował list zachęcający pracowników socjalnych do oglądania tego serialu²⁷. Serial nie zdobył jednak wielkiej popularności²⁸. Nie przeprowadzono szczegółowych badań na temat tej porażki, lecz z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że głównym problemem omawianego serialu była

²⁵ Wcześniej oczywiście pojawiały się inne rodzaje lokowania idei. Najstarsza polska telenowela, *Klan*, promowała różnego rodzaju zachowania: od „mycia rącek” do akceptacji praw repatriantów ze Wschodu. W 2008 roku Narodowy Bank Polski wydał znaczne pieniądze, by uczyć Polaków ekonomii poprzez serial *Plebania*. Por. A. Kyzioł, *Zobacz, co masz myśleć*, „Polityka” nr 2836 (2011), s. 90–92.

²⁶ R. Ropska, *Ludzie ufają serialom bardziej niż ministrowi*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.rp.pl/artykul/434522.html?p=2> [17.01.2012]. W Stanach Zjednoczonych koszt lokowania produktu waha się od 5 tys. USD (wizualne lub słowne lokowanie produktu) do 300 tys. USD (tzw. *celebrity placement*). Ponadto poszczególne agencje pobierają wysokie prowizje (ok. 20 tys. USD). Por. R. Niczewski, J. Potrzebowski, op. cit., s. 80.

²⁷ Por. J. Duda, *List Sekretarza stanu Jarosława Dudy do pracowników socjalnych*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/Aktualnosci/Pomoc%20spoleczna/Gleboka_woda_03.06.11.pdf [24.01.2012].

²⁸ *Serial „Głęboka woda” nie spodobał się widzom?* [Online]. Protokół dostępu: <http://kultura.dziennik.pl/telewizja-i-seriale/artykuly/372035.gleboka-woda-ma-gorsza-ogladalnosc-niz-filmy-i-seriale-zagraniczne.html> [10.01.2012].

nieumiejętność połączenia treści edukacyjnych z elementami fabularnymi. Pierwsze z nich niestety przytłaczały ostatnie.

Głęboka woda została sfinansowana ze środków ministerialnego projektu 1.18 „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”²⁹. Zgodnie z zasadami opublikowanymi na stronie internetowej ministerstwa głównym zadaniem tego projektu było „podniesienie profesjonalizmu i zwiększenie skuteczności instytucji pomocy i integracji społecznej w rozwiązywaniu problemu wykluczenia społecznego poprzez stworzenie, przetestowanie oraz wdrożenie standardów instytucji i usług pomocy oraz integracji społecznej”³⁰. Serial telewizyjny uznano więc za dobre narzędzie realizacji tych celów. Zadanie to zostało zresztą zrealizowane, tyle że oglądając *Głęboką wodę*, można odnieść wrażenie, że produkcja ta stanowi jedno wielkie lokowanie idei (naiwny dydaktyzm wpływa niekorzystnie na atrakcyjność serialu). Jej charakter dobrze oddaje opis pochodzący ze strony ministerstwa: „każdy odcinek opowiada odrębną historię rodzin zagrożonych bądź wykluczonych społecznie i pokazuje, w jaki sposób pracownicy socjalni jednostek organizacyjnych pomocy społecznej pomagają tym rodzinom, wykonując swoją trudną profesję”³¹. Serial ten istotnie nie opowiadał o niczym więcej.

Głęboka woda to nie jedyna polska produkcja zawierająca lokowanie idei (lub precyzyjniej: opierająca się na nim). W 2011 roku na zlecenie Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych nakręcono dwunastoodcinkowy serial obyczajowy *Unia serc*. Serial oparto na perypetiach dwóch przyjaciółek, które chcą otworzyć przedszkole i składają wniosek o dotację. W urzędzie spotykają natomiast dwóch specjalistów od funduszy unijnych. Od tej pory wątek obyczajowy przeplata się z treściami edukacyjnymi. Produkcja serialu kosztowała 840 tys. złotych³². Podobnym przedsięwzięciem był zrealizowany przez kielecki oddział TVP miniserial komediowy *Uniejów Europejski* (16 odcinków). Fundusze europejskie promowano tu, wpłatając informacje na ich temat w perypetie rodziny Funduszałskich. Serial kosztował 478 tys. złotych³³.

²⁹ Ten z kolei projekt bazował na unijnym programie operacyjnym „Kapitał Ludzki” Działanie 1.2 „Wsparcie systemowe instytucji pomocy i integracji społecznej”.

³⁰ Por. O projekcie. [Online]. Protokół dostępu: <http://standardpomocy.pl/portal/strona/pid/2386.html> [1.03.2012].

³¹ Por. „*Głęboka Woda*” – serial z misją. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/pomoc-spoeczna/art,5595,gleboka-woda-serial-z-misja.html> [22.01.2012].

³² M. Madelski, *Idea placement. Polityczna poprawność i agitacja w polskich serialach*. [Online]. Protokół dostępu: <http://nczas.com/publicystyka/idea-placement-polityczna-poprawnosc-i-agitacja-w-polskich-serialach/> [6.10.2013].

³³ Ibidem.

Lokowanie idei pojawia się także w emitowanych współcześnie popularnych serialach. Dobry przykład stanowi akcja *Nie zaśmiecaj swojego sumienia*, która trwała od 12 maja do 30 czerwca 2010 roku, współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko³⁴. Treści wspierające prawidłową gospodarkę odpadami w gospodarstwie domowym pojawiły się w tak popularnych serialach, jak *Klan*, *M jak Miłość*, *Ojciec Mateusz* czy *Plebania*.

Serial *Klan* stanowi bodaj najbardziej adekwatny przykład wykorzystania lokowania idei. Jego fabuła zawierała już wzmianki dotyczące tak zróżnicowanych problemów społecznych, jak adopcja dzieci z domu dziecka, praca za granicą, wychowywanie dziecka z zespołem Downa czy radzenie sobie z chorobą Alzheimera lub rakiem piersi³⁵. Trzy odcinki serialu *M jak miłość* zawierały treści dotyczące programu „Rozwój Polski Wschodniej” oraz inwestycji wspierających uczelnie wyższe i przedsiębiorczość (185 tys. złotych). Ten sam program promowano także w *Plebani* (20 tys. złotych). Serial *Londyńczycy* zawierał zaś trzy odcinki, które przekazywały informacje o funduszach unijnych. Wątki dotyczące Funduszy Europejskich umieszczono także w dwóch odcinkach serialu *Na dobre i na złe* w 2010 roku. Zabieg ten umożliwił pokazanie wsparcia dla sektora ochrony zdrowia, które rzadko kojarzy się z Funduszami Europejskimi (Program Infrastruktura i Środowisko)³⁶. Z kolei Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sfinansowała lokowanie idei w serialu *Ranczo* (2007–2013). W serialu tym pojawiały się wątki związane z funkcjonowaniem ARiMR, a także poszczególnymi działaniami realizowanymi w danym okresie³⁷.

Seriale Polsatu również promują środki europejskie. W trzech odcinkach *Hotelu 52* pojawiał się wątek wspierania osób z niepełnosprawnościami przez Europejski Fundusz Społeczny i program „Kapitał Ludzki” (221 tys. złotych).

³⁴ Raport zbiorczy z realizacji „Ogólnopolskiej kampanii edukacyjno-informacyjnej mającej na celu zapobieganie powstawaniu odpadów i właściwe postępowanie z odpadami”. [Online]. Protokół dostępu: http://www.mos.gov.pl/g2/big/2011_04/0a982afc126a63-67473f51bd1b65f297.pdf [6.10.2013].

³⁵ J. Sopyło, *Idea placement*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.old.brief.pl/in-brief/aktualnosci/art642,idea-placement.html> [6.10.2013].

³⁶ *Sprawozdanie z realizacji Strategii komunikacji Funduszy Europejskich w Polsce w ramach Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013 za okres 1.01.2010–31.12.2010*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.funduszeuropejskie.gov.pl/ZPFE/Documents/sprawozdanie_realizacji_str_kom_NSS_02082011.pdf [6.10.2013].

³⁷ M. Zalewski, *Medialne warunki realizacji Programu Restrukturyzacji Obszarów Wiejskich 2007–2013*, [w:] *Wieś i rolnictwo w mediach. Gospodarstwa Rodzinne Podstawą Europejskiego Rolnictwa w odniesieniu do PROW 2007–2013*, Warszawa, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i SGGW, s. 11–14.

Także w *Rodzinie zastępczej* i serialu *Samo życie* promowano środki europejskie (73 tys. złotych)³⁸.

Również popularne polskie teleturnieje oraz słuchowiska radiowe zawierają pierwsze próby lokowania idei. W każdym odcinku teleturnieju *Jeden z dziecięciu* pojawia się co najmniej jedno pytanie dotyczące funduszy unijnych. Przez pierwsze dwa lata tej akcji (2010–2012) wydano na ten cel 1,06 mln złotych, a lokowanie idei jest kontynuowane. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa opłaca także lokowanie idei w słuchowisku *W Jezioranach* emitowanym przez radiową „Jedynkę”. W tym przypadku koszt lokowania idei objęto tajemnicą handlową³⁹.

Na polskim rynku lokowania idei, który stanowi w niniejszym artykule główne pole zainteresowania, pojawiły się również zjawiska sprawiające więcej trudności badaczowi mediów. Dobrym przykładem jest kampania firmy windykacyjnej KRUK SA z 2011 roku⁴⁰. Specjaliści do spraw reklamy zatrudnieni przez tę spółkę postanowili uzupełnić tradycyjne kanały dotarcia do konsumenta (reklamy telewizyjne, prasowe) środkiem, który umiejscawiamy na pograniczu lokowania produktu i lokowania idei. W jednym z odcinków *M jak miłość* bohaterowie mający problemy finansowe skorzystali z pomocy firmy KRUK. Określenie charakteru tego *placementu* jest problematyczne, gdyż można rozumieć go nie tylko jako promocję konkretnej marki. Akcja sponsorowana przez KRUK-a mogła mieć bowiem wymiar społeczny jako próba promocji pozytywnej ze społecznego punktu widzenia postawy (spłacania długów).

Lokowanie idei nie jest oczywiście fenomenem wyłącznie polskim. Z różnych stron świata płyną doniesienia o pojawieniu się tego zabiegu, a także jego recepcji. Przykładowo, gloryfikujący bohaterskich policjantów meksykański serial *El Equipo* utracił wiarygodność w oczach odbiorców, gdy okazało się, że był finansowany przez rząd. Z kolei za sukces można uznać kanadyjski serial komediowy *Little Mosque on the Prairie*, którego celem było ocieplenie wizerunku muzułmanów w Ameryce Północnej po atakach z 11 września 2001 roku. Jego głównym bohaterem jest nowy imam meczetu, który porzuciwszy posadę prawnika, zostaje prowincjonalnym duchownym. W najlepszym okresie widowiska serialu przekraczała 2 miliony widzów⁴¹. Idee lokowane są także w popularnych serialach indyjskich⁴².

³⁸ M. Madelski, op. cit.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ [Online]. Protokół dostępu: protoen.kruk.eu/news/art42,once-again-kruk-uses-mass-media-to-appeal-to-people-with-debts-now-not-only-in-poland-but-also-in-romania-.html [10.08.2012].

⁴¹ M. Rębała, *Seriale czy propaganda?* [Online]. Protokół dostępu: <http://kultura.newsweek.pl/seriale-czy-propaganda,82544,1,1.html> [6.10.2013].

⁴² P. Singh, *An Analytical Study On Covert Advertising: Product Placement In In-*

Powyższe wyliczenie przykładów lokowania idei nie jest wyczerpujące, gdyż stanowi jedynie ilustrację proponowanej przez nas tezy teoretycznej. Opisane powyżej przykłady każą bowiem postawić pytanie o etyczny wymiar lokowania idei. Pierwsze intuicje skłaniają, by uznać równocześnie, że (a) promowane idee mają zazwyczaj charakter prospołeczny, jednak (b) motywacje do podjęcia tych zagadnień nie mają charakteru moralnego czy społecznikowskiego, ale rządzi nimi logika rynku. Powstaje więc pytanie, czy możemy określić lokowanie idei jako współczesną formę zaangażowania.

ZAANGAŻOWANIE, TENDENCJA, AGITACJA, PROPAGANDA

Pojęcie zaangażowania wywodzi się z postmarksistowskiej tradycji teoretyczno-estetycznej. Wprowadził je Jean-Paul Sartre, który uznał – zainspirowany marksizmem i egzystencjalizmem (kategorią „bycia-w-świecie”) – że sztuka powinna być „zaangażowana”, czyli dążyć do wpływu na „losy świata”⁴³. Samo zaangażowanie to zaś tyle, co „wybór stanowiska aksjologicznego” lub „świadome uczestnictwo w społeczeństwie”⁴⁴. Innymi słowy znaczy to, że sztuka, podobnie jak inne rodzaje ludzkiej działalności, jest zawsze zaangażowana, czyli przedstawia (pośrednio lub bezpośrednio) wyselekcjonowane wydarzenia z określonego punktu widzenia⁴⁵.

Należy zauważyć, że powyższa definicja autorstwa Raymonda Williamsa może być myląca. Założono w niej, że sztuka jest *zawsze* zaangażowana. Stanowi to powtórzenie tezy Włodzimierza Lenina, który stwierdził, że dzieło jest w każdym wypadku, *świadomie* lub *nieświadomie*, wykładnikiem określonej ideologii, czyli jest zaangażowane⁴⁶. W tym miejscu trzeba jednak dookreślić relację pomiędzy pojęciami „zaangażowania” i „ideologiczności”. W przypadku „zaangażowania” kluczowym momentem jest bowiem fakt, że musi ono być *zawsze* świadome. Podkreśla to Andrzej Warmiński: zaangażowanie to „świadomy wybór i uszeregowanie wartości, które literatura ma

dian Cinema, „International Journal of Research and Development – A Management Review” 2003, No. 2, s. 79.

⁴³ Koncepcja „literatury zaangażowanej” po raz pierwszy została ogłoszona przez J. P. Sartre’a w 1945 roku przy okazji prezentacji pisma „Les Temps Modernes”, a najpełniejszy jej wyraz francuski intelektualista dał w szkicu opublikowanym w 1947 roku pod tytułem *Czym jest literatura?*

⁴⁴ R. Williams, *Marksizm i literatura*, tłum. A. Chojnacki i E. Kasperski, Warszawa 1989, s. 331, 338.

⁴⁵ Ibidem, s. 329.

⁴⁶ Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 4, Kraków 1986, s. 301.

przenosić”, „świadome dążenie do wywołania określonych skutków”, „świadome uczestnictwo w życiu społecznym”⁴⁷. Dlatego też w definicji Williamsa aspekt świadomości zasługuje na szczególne podkreślenie (sam autor jedynie o nim wzmiankuje). W związku z tym pojęcia „zaangażowania” i „ideologiczności” będą synonimiczne, tylko jeśli przyjmiemy rozumienie ideologii jako systemu przekonań, którego wyznawcy zdają sobie sprawę z tego, że manifestują interesy i wartości określonych grup społecznych. Natomiast gdy ideologię pojmuje się jako „świadomość fałszywą”, to ideologiczny charakter dzieła jest fenomenem o istotnie odmiennym znaczeniu niż zaangażowanie.

Ponadto twórcy dzieła zaangażowanego nie tylko są świadomi wartości, jakie ono prezentuje, ale również zdają sobie sprawę z faktycznego wpływu, jaki pragną wywrzeć na odbiorcy. Należy oczywiście pamiętać, że mowa tu o uwikłaniu sztuki w wartości inne niż estetyczne. Tekst kultury ma w takim przypadku ambicje, by osiągnąć cele pozaestetyczne⁴⁸. Jego zadaniem jest kształtowanie (poprzez zmianę lub utrwalenie) postaw odbiorcy. Innymi słowy, twórca dąży do „wyrobinienia u odbiorców pożądanego nastawienia”⁴⁹.

Owa chęć rzeczywistego oddziaływania na odbiorcę w kwestiach pozaestetycznych każe zapytać o stosunek zaangażowania do takich zjawisk, jak tendencyjność, propaganda czy agitacja⁵⁰. „Tendencja” stanowi bowiem „skłonność i dążność; kierunek rozwoju, trend; świadome, lecz nie bezpośrednie orędownictwo, poparcie jakiegoś punktu widzenia przez mówcę lub autora”⁵¹. „Tendencyjność” to natomiast „brak obiektywizmu w ustosunkowaniu się do różnych zjawisk”⁵². Z kolei „propaganda” jest celowym działaniem zmierzającym do ukształtowania określonych poglądów i zachowań zbiorowości lub jednostki, polegającym na perswazji intelektualnej i emocjonalnej⁵³. „Agitacja” to zaś działalność prowadząca do zjednania zwolenników dla pewnej sprawy, idei, poglądów; propagowanie haseł⁵⁴.

⁴⁷ A. Warmiński, *Literatura zaangażowana (wyznaczenie momentów istotnych)*, „Zeszyty Naukowe AGH. Zagadnienia społeczno-filozoficzne. Prace filozoficzne” 1985, nr 27, s. 107, 109, 111.

⁴⁸ Ibidem, s. 106.

⁴⁹ Ibidem, s. 115–117.

⁵⁰ Por. ibidem, s. 117. Należy zaznaczyć, że ortodoksyjni marksiści woleli mówić raczej o „tendencyjności” lub „partyjności” (zob. G. Lukács, *Tendencyjność czy partyjność?*, Warszawa 2006). Myśl postmarksistowska przyjęła jednak kategorię Sartre’a.

⁵¹ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1990, s. 508.

⁵² Ibidem; por. S. Kukurowski, *Nie tylko socrealizm. O tzw. literaturze propagandowej, tendencyjnej i zaangażowanej*, Wrocław 2005, s. 8.

⁵³ *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 164–165.

⁵⁴ Ibidem, s. 4; por. W. Kopaliński, op. cit., s. 19.

Przytoczone definicje pokazują, że trudno przeprowadzić jednoznaczne dystynkcje semantyczne między wymienionymi terminami. Intencją każdego z tych mechanizmów jest bowiem przekonanie odbiorców do głoszonych przez siebie wartości. Podstawową różnicą są tu odmienne konotacje. „Propaganda”, „agitacja” czy nawet „tendencyjność” są nacechowane pejoratywnie, podczas gdy pojęcie „zaangażowania” posiada zabarwienie pozytywne. Zaangażowanie uznaje się bowiem za *autentyczne* i *bezinteresowne*, podczas gdy pozostałe terminy kojarzone są z oportunizmem i koniunkturalizmem (podkreśla się bowiem, że agitacja zawsze służy osiągnięciu konkretnego, doraźnego celu⁵⁵, zaś propaganda często może korzystać z fałszywych argumentów⁵⁶). Dlatego też krytyk niechętny sztuce mającej aspiracje pozaestetyczne raczej posłuży się określeniem „literatura z tezą” lub „literatura perswazyjna” niż „literatura zaangażowana”⁵⁷.

Niemniej sam termin „sztuka zaangażowana” może być różnie waloryzowany w zależności od obiektu zaangażowania. Przykładowo *Słownik terminów literackich* pod redakcją Michała Głowińskiego przedstawia następującą definicję literatury zaangażowanej:

[...] literatura poruszająca problematykę ideologiczną i społeczną. Charakteryzowała⁵⁸ się ona odpowiedzialnością pisarza za losy świata i wpływaniem na nie poprzez twórczość literacką. Koncepcja ta jednak nie zakładała podporządkowania literatury interesom jakiejś partii czy grupy społecznej. W uproszczony sposób zastosowano ten termin w krytyce literackiej okresu realizmu socjalistycznego w Polsce, domagając się od twórców uległości wobec dyrektyw partyjnych i służenia celom propagandowym⁵⁹.

Widzimy więc, że zaangażowanie, gdy odnosi się do szeroko pojętego „losu świata”, jest najczęściej oceniane pozytywnie, natomiast jeśli związane jest z problematyką „polityczną”, postrzega się je w negatywny sposób.

W tym miejscu należy zatem zapytać o „kryterium” zaangażowania, czyli sferę, do jakiej miałyby się ono odnosić. Czym miałyby być owe cele „poza-

⁵⁵ *Słownik Encyklopedyczny Edukacja Obywatelska*, red. R. Smolski et al., Wrocław 1999, s. 15.

⁵⁶ *Słownik terminologii medialnej*, op. cit., s. 165.

⁵⁷ Z. Łapiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje. Czy potrzebna nowa definicja?*, red. E. Ziętek-Maciejczyk i P. Cieliczko, Warszawa 2006, s. 6.

⁵⁸ Warto zwrócić uwagę, że w tej definicji do opisu literatury zaangażowanej zastosowano czas przeszły, sugerując tym samym, iż jest to zjawisko należące już jedynie do historii literatury.

⁵⁹ *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, Wrocław 2000, s. 286.

estetyczne”? W jakich sprawach sztuka zaangażowana miałaby zajmować stanowisko? Na problematyczność tej kwestii wskazuje Andrzej Warmiński, zastanawiając się, jak je określić. Kryterium „etyczne” (tj. dotyczące wyborów moralnych) wydaje się za szerokie, zaś „polityczne” za wąskie. Optymalnym rozwiązaniem zdaje się wymiar „społeczny”⁶⁰. Podobnie tę problematykę przedstawia Grażyna Borkowska, rozważając, czy są różne „typy” zaangażowania. Borkowska także odróżnia perspektywę ściśle polityczną od ogólnej refleksji społecznej⁶¹. Podstawową trudnością wydaje się tu zawężanie pojęcia „polityczności” do dyrektyw stricte partyjnych⁶². Badacze pozostają bowiem zgodni, że zaangażowanie dotyczy wymiaru *ponadjednostkowego*. Innymi słowy, jego celem jest wpływ na wyższe struktury społeczne poprzez świadomość tworzących je jednostek⁶³.

PARADOKSY PÓŹNOKAPITALISTYCZNEGO ZAANGAŻOWANIA

W ten sposób doszliśmy do momentu, w którym spróbujemy odpowiedzieć na kluczowe dla tego artykułu pytanie: czy rzeczywiście można uznać lokowanie idei za zaangażowanie, czy też powinno ono zostać uznane raczej za nową formę agitacji?

Za określeniem lokowania idei jako agitacji przemawia to, że jest ono zleczone, posiada silne zaplecze instytucjonalne oraz jest opłacone. W omówionym wcześniej przykładzie serialu *Głęboka woda* możemy wskazać wszystkie te elementy. Serial został zaplanowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jego idea była zgodna z polityką społeczną Unii Europejskiej (zaplecze instytucjonalne) oraz został w pełni sfinansowany przez zainteresowane podmioty. Rolę reżyserów i scenarzystów sprowadzono tu do nadania postaci fabularnej warstwie ideologicznej. Wszystkie te czynniki każą więc uznać – zgodnie z przytoczonymi wcześniej definicjami – że lokowanie idei stanowi działanie, które posiada cechy właściwe działaniom agitacyjnym⁶⁴.

Autorzy niniejszego opracowania sądzą jednak, że byłoby to zbyt daleko idące uproszczenie. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że serial *Głęboka*

⁶⁰ A. Warmiński, op. cit., s. 103.

⁶¹ Zob. G. Borkowska, *Panel dyskusyjny*, [w:] *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje*, op. cit., s. 168.

⁶² Zob. R. Williams, op. cit., s. 335.

⁶³ A. Warmiński, op. cit., s. 112; R. Williams, op. cit., s. 335; G. Borkowska, op. cit., *passim*.

⁶⁴ Określenie, czy nie jest to zarazem działanie propagandowe, wymagałoby oceny, czy *Głęboka woda* adekwatnie przedstawia życie pracowników socjalnych, czy też przekłamuje jego obraz, aby osiągnąć zamierzony cel ideologiczny.

woda nie promuje doraźnego celu wąskiej grupy ludzi, lecz szeroko pojętą zmianę społeczną. Nie sposób uznać, że przedstawienie trudności, z jakimi zmagają się pracownicy socjalni, miałyby służyć ich partykularnemu interesowi. To raczej zwrócenie uwagi na konieczność istnienia struktur, których zadaniem jest pomoc osobom w trudnej sytuacji życiowej, co ma w dalszej perspektywie wpływać korzystnie na ogólny stan społeczeństwa. Z tego właśnie powodu – tj. sfery, do jakiej odnosi się lokowanie idei – uważamy, że można je uznać za szczególną formę zaangażowania.

Ta niejednoznaczność oceny zjawiska lokowania idei ujawnia paradoksy kultury epoki późnego kapitalizmu. W społeczeństwie, w którym gospodarka napędza kulturę a kultura gospodarkę, nic już nie pozostaje w stanie „czystym”. Nie można prowadzić działalności ekonomicznej, nie zważając na kulturę, w jakiej się funkcjonuje. Nie można też uprawiać kultury ani działalności społecznej w oderwaniu od gospodarki⁶⁵. Z tego względu tradycyjne ujęcia popularnych zjawisk wydają się już nie wystarczać.

Warto zauważyć, że problem charakterystyki lokowania idei jako zaangażowania rodzi także wątpliwości natury teoretycznej. Myśl marksistowska, a nawet postmarksistowska, uznawała, że to autor tekstu jest zaangażowany i poprzez swoje dzieło pragnie wyrazić własne stanowisko oraz do niego zachęcać. Co jednak mamy począć my, dzieci ponowoczesności, które zdążyły się już oswoić ze „śmiercią autora” ogłoszoną przez Rolanda Barthes’a⁶⁶? W myśl tej koncepcji to czytelnik tworzy tekst – odbiorca jest właściwym twórcą tekstu. Sposób odbioru, intencja odbiorcy decydują o znaczeniu, sensie czy też wymowie danego dzieła. Pozwala to spojrzeć na problem lokowania idei jako zaangażowania w szczególny sposób. Tradycyjne ujęcia, ze względu na fakt, że autor dzieła jako opłacany (przez określone instytucje) i nie musi wierzyć w prezentowane poglądy, kazałyby odrzucić możliwość ujęcia lokowania idei jako zaangażowania. Przyjmując jednak koncepcję Barthes’a, przestaje to być problemem. Zmienia się bowiem podmiot zaangażowania – jest nim sam odbiorca. Zmusza to jednak do zapytania o samą możliwość u-lokowania idei – co stanie się, jeśli odbiorca nie zdekoduje poprawnie intencji nadawcy? Jak w teorii Barthes’a można mówić o nadawcy? Może więc sama próba analizy zjawiska lokowania produktu podważa teorię Barthes’a (w kontekście jej zastosowań w badaniach nad mediami)?

⁶⁵ Zob. R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa 2010.

⁶⁶ Zob. R. Barthes, *S/Z*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków 2007, s. 360–374; idem, *Śmierć autora*, [w:] *Teorie literatury XX wieku...*, op. cit., s. 355–359.

WNIOSKI

Przedstawioną w artykule linię rozumowania można streścić w następujący sposób. Uwidaczniający się z coraz większą częstotliwością fenomen lokowania idei należy uznać za rodzaj zaangażowania społecznego. Nie jest to jednak zaangażowanie, o jakim pisał w połowie XX wieku Jean-Paul Sartre. Zmieniające się społeczeństwo i kultura wymogły pójście na pewne koncesje. Dziś, znajdując się poza przemysłem kulturowym, nie da wywrzeć wpływu na szersze kręgi społeczne. Jedyne wyjście stanowi więc wejście do tego kręgu. Wejście to oznacza jednak zgodę na kapitalistyczne rozwiązania. Nawet najbardziej szczytna idea nie może być tu promowana bez pieniędzy. Wydaje się, że musimy się z tym pogodzić. Niemniej jednak należy ściśle odróżnić reklamę zwykłego produktu od reklamy mającej wymowę społeczną. Z tego też względu wydaje się nam, że pojęcie zaangażowania może być w wielu przypadkach pojęciem adekwatnym do opisu fenomenu lokowania idei. Wydaje się, że odróżnienie zjawiska zaangażowania od agitacji czy propagandy pozwala wyrazić intuicyjnie uchwytną różnicę między próbą zmuszenia kogoś do myślenia (przemoc symboliczna) lub zachowywania się w określony sposób a krzewieniem haseł prospołecznych. Wszystkie znane nam polskie przykłady lokowania idei miały bowiem właśnie taki charakter. W tym sensie można by było nazwać lokowanie idei „prospołeczną propagandą”⁶⁷. Pojęcie takie miałoby jednak charakter oksymoroniczny. Z tego względu trafniejsze jest tu użycie pojęcia „zaangażowania”, nawet jeśli nie jest to zaangażowanie „czyste”, lecz zaangażowanie „w warunkach późnego kapitalizmu”.

Pojęcia i teorie zaczerpnięte z estetyki (szczególnie z teorii literatury) pomogły rozwiązać ten problem, jednak generują one własne paradoksy. Trudnością współczesnych (ponowoczesnych) ujęć teoretycznych jest problem ich uniwersalizmu. Przykładem może być zasygnalizowana w końcowych zdaniach artykułu trudność związana z teorią Rolanda Barthes’a. Chociaż zdobyła ona olbrzymią popularność we współczesnym literaturoznawstwie, stając się właściwie jego filarem, nie sposób zaaplikować ją do badań mediów. Oczywiście bezcelowe byłoby przeczenie „słabej” wersji tezy Barthes’a, mówiącej, że odbiorcy odgrywają kluczową rolę w procesie komunikacyjnym, jednak trudno byłoby utrzymać wersję „mocną”, zakładającą, że w gruncie rzeczy rola nadawcy jest marginalna. Każda analiza, chcąc, podobnie jak niniejszy artykuł, choć w sposób minimalny odwołać się do systemu, w którym treści medialne są wytwarzane (nazywaliśmy go dotąd konsekwentnie „przemysłem kulturowym”), musi korzystać z bardziej tradycyjnych kategorii medioznaw-

⁶⁷ Choć można wyobrazić sobie zgoła nieprospołeczne (np. ksenofobiczne) idee, które byłyby promowane w serialu.

czych (nadawca, odbiorca, komunikat, kanał przekazu itp.). W przeciwnym razie relacje władzy w procesie komunikowania nie mogą zostać trafnie uchwycone.

IDEA PLACEMENT IN MEDIA: A COMMITMENT IN THE AGE OF LATE CAPITALISM

The article aims to analyze the phenomenon of idea placement (paid placement of ideas) in contemporary Polish media. The authors discuss this phenomenon using the theoretical concept of „commitment”. Despite the formal affinity between the concepts of idea placement and commitment, the question arises whether the former can be regarded as a contemporary form of commitment. The main problem is the fact that the capitalist logic is involved in the strategy of idea placement. Traditional commitment was the deliberate promotion of a certain worldview by the author. While idea placement abandons the requirement for the author to accept certain axiological choices, it introduces another condition – the author gets paid for expressing/illustrating/embracing the attitudes which he or she does not have to accept.

BIBLIOGRAFIA

1. Barthes R., *S/Z*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków 2007.
2. Barthes R., *Śmierć autora*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków 2007.
3. Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
4. Beck U., *Spółczesność ryzyka*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.
5. Czarnecki A., *Product placement. Niekonwencjonalny sposób promocji*, Warszawa 2003.
6. Drucker P., *Spółczesność pokapitalistyczna*, tłum. G. Karnas, Warszawa 1999.
7. Duda J., *List Sekretarza stanu Jarosława Dudy do pracowników socjalnych*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/Aktualnosci/Pomoc%20spoleczna/Gleboka_woda_03.06.11.pdf [24.01.2012].
8. Duff A., *Information Society Studies*, London 2000.
9. Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa 2010.
10. Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
11. „*Głęboka Woda*” – serial z misją. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/pomoc-spoleczna/art,5595,gleboka-woda-serial-z-misja.html> [22.01.2012].

12. Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005.
13. Gould S. J., Gupta P. B., Grabner-Kräuter S., *Product Placements in Movies: A Cross-Cultural Analysis of Austrian, French and American Consumers' Attitudes Toward This Emerging, International Promotional Medium*, „Journal of Advertising” 2000, No. 29.
14. Grzybczyk K., *Lokowanie produktu. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2012.
15. Habermas J., *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000.
16. Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1990.
17. Kukurowski S., *Nie tylko socrealizm. O tzw. literaturze propagandowej, tendencyjnej i zaangażowanej*, Wrocław 2005.
18. Kuźniarz B., *Goodbye Mr. Postmodernism! Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy*, Toruń 2011.
19. Kyzioł A., *Zobacz, co masz myśleć*, „Polityka” nr 2836 (2011).
20. La Ferle C., Edwards S. M., *Product Placement. How Brands Appear on Television*, „Journal of Advertising” 2006, No. 35.
21. *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje. Czy potrzebna nowa definicja?*, red. E. Ziętek-Maciejczyk i P. Cieliczko, Warszawa 2006.
22. Lukács G., *Tendencyjność czy partyjność?*, Warszawa 2006.
23. Lyotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.
24. Madelski M., *Idea placement. Polityczna poprawność i agitacja w polskich serialach*. [Online]. Protokół dostępu: <http://nczas.com/publicystyka/idea-placement-polityczna-poprawnosc-i-agitacja-w-polskich-serialach/> [6.10.2013].
25. Niczewski R., Potrzebowski J., *Product placement jako skuteczne narzędzie komunikacji marketingowej*, Warszawa 2011.
26. *O projekcie*. [Online]. Protokół dostępu: <http://standardpomocy.pl/porta/strona/pid/2386.html> [1.03.2012].
27. *Product placement, czyli TVN*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.brief.pl/baza-wiedzy/badania/art280,product-placement-czyli-tvn.html> [1.03.2012].
28. *Raport zbiorczy z realizacji „Ogólnopolskiej kampanii edukacyjno-informacyjnej mającej na celu zapobieganie powstawaniu odpadów i właściwe postępowanie z odpadami”*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.mos.gov.pl/g2/big/2011_04/0a98-2afc126a6367473f51bd1b65f297.pdf [6.10.2013].
29. Rębała M., *Seriale czy propaganda?* [Online]. Protokół dostępu: <http://kultura.newsweek.pl/seriele-czy-propaganda,82544,1,1.html> [6.10.2013].
30. Ropska R., *Ludzie ufają serialom bardziej niż ministrowi*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.rp.pl/artykul/434522.html?p=2> [17.01.2012].
31. Rozporządzenie KRRiT z 30 czerwca 2011 roku. [Online]. Protokół dostępu: http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/polska/kontrola-nadawcow/roz110630_lokowanie.pdf [1.03.2012].
32. *Serial „Głęboka woda” nie spodobał się widzom?* [Online]. Protokół dostępu: <http://kultura.dziennik.pl/telewizja-i-seriale/artykuly/372035,gleboka-woda-ma-gorsza-ogladalnosc-niz-filmy-i-seriale-zagraniczne.html> [10.01.2012].

33. Singh P., *An Analytical Study On Covert Advertising: Product Placement In Indian Cinema*, „International Journal of Research and Development – A Management Review” 2003, No. 2.
34. Skwarczyńska S., *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 4, Kraków 1986.
35. *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
36. *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, Wrocław 2000.
37. Sopyło J., *Idea placement*. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.old.brief.pl/in-brief/aktualnosci/art642,idea-placement.html> [6.10.2013].
38. *Sprawozdanie z realizacji Strategii komunikacji Funduszy Europejskich w Polsce w ramach Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013 za okres 1.01.2010–31.12.2010*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.funduszeuropejskie.gov.pl/ZPFE/Documents/sprawozdanie_realizacji_str_kom_NSS_02082011.pdf [6.10.2013].
39. Warmiński A., *Literatura zaangażowana (wyznaczenie momentów istotnych)*, „Zeszyty Naukowe AGH. Zagadnienia społeczno-filozoficzne. Prace filozoficzne” 1985, nr 27.
40. Williams R., *Marksizm i literatura*, tłum. A. Chojnacki i E. Kasperski, Warszawa 1989.
41. Zalewski M., *Medialne warunki realizacji Programu Restrukturyzacji Obszarów Wiejskich 2007–2013*, [w:] *Wieś i rolnictwo w mediach. Gospodarstwa Rodzinne Podstawą Europejskiego Rolnictwa w odniesieniu do PROW 2007–2013*, Warszawa, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i SGGW.

ŁUCJA KOBROŃ
(UNIwersytet Jagielloński)

KONCEPCJA HISTORII W STAROŻYTNYM ŚWIECIE GREKÓW I RZYMIAN

Historia magistra Vitae.
Marcus Tullius Cicero

WSTĘP

Przedmiotem niniejszych rozważań nie będzie filozoficzna, aksjologiczna ani też dogmatyczna analiza pojęcia „historia”, a uściślając – rozumienie historii jako pewnego zbioru elementów, takich jak czas, pojmowanie tego czasu, a przede wszystkim ciąg następujących po sobie zdarzeń, które w zdecydowany sposób wpływają na postrzeganie otaczającego świata. Pragnę podkreślić, iż rozumienie pojęcia „historia” zmieniało się na przestrzeni wieków niezwykle dynamicznie. Rozumienia historii nie można ograniczyć do nowoczesnego pojmowania tego terminu jako dyscypliny naukowej zajmującej się badaniem dziejów. Chodzi o znacznie głębsze spojrzenie, czyli o każdy rodzaj przedstawienia zdarzeń, rzeczy, ludzi i czynów w plastyczny, schematyczny czy symboliczny sposób¹. Niezwykle prostej definicji dostarcza nam Stefan Czarnowski, który w precyzyjny, a zarazem przejrzysty sposób definiuje historię jako „to, co wypełnia płynący czas”². Należy się przede wszystkim zastanowić nad tym, czy taka definicja jest wystarczająca do określenia tego pojęcia, a co więcej – do opisu tego, co kryje się za tym pojęciem.

¹ S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] idem, *Dzieła*, t. V, Warszawa 1956, s. 99.

² Ibidem, s. 101.

Moim zamiarem jest przedstawienie w niniejszym opracowaniu rozumienia i pojmowania historii w starożytnym świecie Greków i Rzymian bez odniesienia do rozważań filozoficznych. Zadanie to jest trudne, gdyż tak naprawdę nie jesteśmy w stanie stworzyć takiej definicji. Zdaję sobie sprawę z tego, iż wyrażenie takiego poglądu we wstępie może nieco dziwić. Moim zdaniem historia jako jedna z nielicznych dziedzin nie wypracowała do tej pory jednolitej definicji, co więcej – próba taka może się nigdy nie zakończyć sukcesem.

Niezwykle trudnym zadaniem jest zrozumienie, czym była historia dla ludzi starożytnych, a tym bardziej próba analizy postrzegania jej, a także długiego rozwoju pojęcia „historia” w świecie starożytnym; co więcej, największych trudności nastrocza próba nawet ograniczonej odpowiedzi na podstawowe pytania: Czym jest historia? Czym była historia dla ludzi żyjących kilka tysięcy lat temu? Jak była postrzegana? Jak to już podkreśliłam, na tak postawione pytania nie można w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na kilkunastu stronach artykułu. Niemniej jednak chciałabym zwrócić uwagę na kilka w moim odczuciu najważniejszych zagadnień związanych z pojęciem historii w starożytnym świecie Greków i Rzymian, uwagę kierując na kolebkę historiografii greckiej.

Społeczeństwo od wieków zastanawiało się nad pojęciem historii i znaczeniem, jakie miała ona lub mogła mieć dla żyjących wtedy ludzi, a ponadto, jaki miała wpływ na wydarzenia, których odwiecznymi uczestnikami byli właśnie ludzie żyjący w danej epoce. Pierwszym podstawowym pytaniem, jakie należy zadać, jest pytanie o samo pojęcie historii. Wskazuje się na dwa podstawowe znaczenia terminu „historia”. Pierwsze wskazuje na rozumienie historii jako pewnego rodzaju odpowiednika dziejów, jednakże samego pojęcia dziejów nie należy rozumieć tylko jako czegoś odległego. Pierwsze założenie podkreśla, że „dzieje” powinny być także rozumiane jako nieodległa przyszłość³. Z kolei drugie znaczenie historii to nic innego jak relacja o dziejach⁴. Historia tak rozumiana jest niezwykle trudnym pojęciem, bowiem może dostarczać wielu nieścisłości interpretacyjnych. Jerzy Topolski wskazuje, że tak rozumiane pojęcie historii może mieć wiele znaczeń. Podkreśla, że relacje przekazywane przez ludzi, rekonstruujące wydarzenia życia codziennego lub będące próbą przedstawienia życiorysu jakiejś osoby, to historia, która otacza nas codziennie. Człowiek w żaden sposób nie próbuje włączyć tak rozumianej historii w zakres przedmiotowego pojęcia „historia”, które rezerwowane jest dla naukowej relacji o przeszłości⁵. Jak to zostało podkreślone, granica pomiędzy zakresem pojęciowym historii a relacją o dziejach może zostać zatarta, a rozróżnienie to

³ J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998, s. 7.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 8–9.

może stać się o wiele trudniejsze. Bez wątpienia należy zgodzić się z S. Czarnowskim, który pojęcie „historia” rozumie w następujący sposób:

[...] będzie historią równie dobrze poemat epicki, jak genealogia rodowa; będzie nią opowieść o wędrówkach plemienia i słup totemiczny z wyrzeźbionymi na nim postaciami istot duchowych, z którymi właściciel słupa jest skojarzony, jako dziedzic kilku pokoleń rodu własnego i rodu żony; będzie także historią zachodnioeuropejska tarcza herbowa z jej podziałem na pola, symbolizujące genealogię tego, który ma prawo jej używać – przy czym jest sprawą obojętną, czy treść tych wszystkich historii odpowiada tak zwanej prawdzie historycznej, czy nie⁶.

Ta opisowo obszerna definicja jest rozwinięciem czy dopełnieniem definicji pierwszej, przedstawionej na początku artykułu. Aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, warto podkreślić ciekawe spostrzeżenie Maurice’a Halbwachsa, które może stać się pomocne przy próbie odtworzenia postrzegania świadomości historycznej starożytnej Grecji i Rzymu. Stwierdził on, iż należy dokonać podziału na pamięć zbiorową – w moim przekonaniu właściwe byłoby tutaj użycie pojęcia historii indywidualnej lub osobistej, czyli historii, która jest wynikiem uczestnictwa czynnego lub biernego w życiu rodzinnym oraz społecznym – oraz tak zwaną historię, która dostaje się do naszej świadomości z zewnątrz⁷. Uważam, iż podział taki jest błędny z bardzo prostego powodu. Świadomość zbiorowa jest odrębna od świadomości czy pamięci indywidualnej. Oczywiście jest możliwe nieznaczne przenikanie się tych dwóch rodzajów pamięci, jednakże podkreślić należy, iż nieprawidłowe jest łącznie tych dwóch odrębnych sfer świadomości historycznej.

(NIE) „HISTORYCZNOŚĆ KULTUR ANTYCZNYCH”

J. Czarnecki podkreśla, że w przypadku tak zwanych kultur wczesnohistorycznych nie mamy do czynienia ze świadomością historyczną, bowiem takowa nie istniała lub nie była wykształcona w świadomości ludzi starożytnych. W tej epoce nie było świadomości ciągłości historycznej, a wydarzenia czy to polityczne, czy religijne były podporządkowywane na przykład igrzyskom olimpijskim. Niedopuszczalne jest też stwierdzenie, że był to świat bez historii, to znaczy taki, który nie uczestniczył w procesie dziejowym, bowiem to nie świadomość historyczna kształtuje proces dziejowy, lecz działanie⁸. W literatu-

⁶ S. Czarnowski, op. cit., s. 100.

⁷ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969, s. 257.

⁸ Z. J. Czarnecki, *Przyszłość i historia*, Lublin 1981, s. 37.

rze prezentowane są poglądy na temat historyczności i niehistoryczności kultur antycznych⁹. Zarówno jeden, jak i drugi nurt zyskały grono zwolenników. Przeciwnicy opcji historycznej podkreślali, że kultury starożytnej Grecji czy Rzymu postrzegały świat w kategoriach naturalistycznych, a sama starożytna Grecja czy Rzym były niehistoryczne¹⁰. Ponadto, mimo iż starożytny Rzym i Grecja dały światu wielkich historyków, w kulturze starożytnej Grecji nie oceniano pewnych wydarzeń czy zjawisk z punktu widzenia ich znaczenia dla jednostki, lecz oceniano konkretne zjawiska przez pryzmat statycznego uporządkowania świata¹¹. Jak zaznacza A. Grabski, świadomość sensu dziejów ma miejsce wtedy, kiedy świat człowieka pojmowany jest jako całkowita odrębność od natury bytu, co powoduje, że zmienność tej natury zależy od samych ludzi, którzy realizują cele mające znaczenie dla dziejów ludzkości. Koncepcja niehistoryczności starożytnej Grecji doczekała się także zagorzałych przeciwników, którzy podkreślali, że świat starożytny nie mógł być pozbawiony historyczności; co więcej, starożytny świat Grecji nie tylko nie ignorował historii, lecz był obserwatorem jej decydującego wpływu na życie człowieka¹². Podzielałam pogląd przedstawiony powyżej, iż niemożliwe jest uznanie starożytnej Grecji jako niehistorycznej.

Pewne wątpliwości może wywoływać historyczność starożytnego Rzymu. Podkreśla się, iż historiografia rzymska zdecydowanie odbiega od bogactwa, jakie dostarcza nam historiografia grecka. Z całą pewnością historiografia rzymska przejęła niejako uprawianie dziejopisarstwa jako historii politycznej, jednakże nie ujmowała jej w perspektywie uniwersalistycznej, tylko romancentrycznej – zdecydowanie zawężając jej poznanie. Jeśli chodzi o same początki, to należy podkreślić, iż w starożytnym Rzymie w początkowym stadium rozwoju nie było żadnego historyka. Ważne informacje, i to zazwyczaj związane z kultem religijnym, były zapisywane przez najwyższych kapłanów i wystawiane na widok publiczny, tak by mógł się o nich dowiedzieć lud. Dopiero około 249 r. p.n.e. zaczęto w starożytnym Rzymie ogłaszać wydarzenia polityczne. Najwcześniejszym rzymskim historykiem był Fabius Pictor, żyjący ok.

⁹ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 1.

¹⁰ Por. Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 37. W tej obszernej monografii poświęconej między innymi kształtowaniu się świadomości zmienności historycznej ludzkiego świata w myśli europejskiej poczynając od okresu filozofii antycznej, a kończąc na połowie XIX wieku, Czarnecki podkreśla, że zaprzeczanie historyczności kultur antycznych ukształtowane zostało w połowie XIX wieku. Czarnecki pisze, że „zaprzeczanie historyczności kultur antycznych ukształtowane w XVIII i XIX wieku wiązało się bezpośrednio z pojęciem [...] rozwoju ludzkiego świata i wynikającym z tego relatywizmem historycznym, jak i z ideą dalszego historycznego postępu”.

¹¹ A. F. Grabski, op. cit., s. 2.

¹² Ibidem.

54 r. p.n.e., który jako pierwszy opracował niezachowane do dziś *Annales*, rozpoczynające się od czasów legendarnego Eneasza. Najważniejszym jednak historiografem – można powiedzieć „ojcem” historiografii rzymskiej – był Katon Starszy (234–149 r. p.n.e.). Został on uznany przez Liwiusza za założyciela rzymskiej historiografii. Jego najważniejszym dziełem było *Origines*, poświęcone historii Rzymu. Katon nie pisał tylko o wydarzeniach politycznych, ale przedstawiał także geografę, antropologię, obyczaje czy kulturę¹³.

Nie ulega wątpliwości, iż historiografia rzymska nie jest tak bogata jak grecka. Niemniej jednak podkreślić należy, iż starożytni Rzymianie również byli świadomi historyczności, choć nie w perspektywie uniwersalistycznej, lecz romanocentrycznej. Jak podkreśla A. F. Grabski, mieli świadomość swej indywidualnej odrębności od natury bytu.

POJĘCIE CZASU W ŚWIECIE STAROŻYTNYM

Warunkiem koniecznym powstania i rozwoju historyczności było określenie i uświadomienie sobie przez ludzi, że rzeczywistość, która ich otacza, zmienia się i w dużej mierze zależy od nich samych. W literaturze podkreśla się, że społeczeństwa pierwotne dalekie były od odróżnienia świata ludzi od świata przyrody. Twierdzi się, iż uświadomienie sobie przez człowieka pierwotnego tego, że na zmienność społeczną nie ma wpływu wyłącznie przyroda, było niezwykle trudnym osiągnięciem¹⁴. Całkowicie przeciwstawne stanowisko zostało zaprezentowane przez Claude’a Lévi-Staussa. W swoim dziele *Myśl nieoswojona* próbował on dokonać analizy myślenia ludów pierwotnych¹⁵. Stwierdził, iż owa myśl nieoswojona u człowieka była nie tylko magiczna, ale bardzo dobrze logicznie rozwinięta, bowiem ciekawość poznania człowieka pierwotnego implikowała istnienie myśli naukowej¹⁶. Dokonał on wyróżnienia dwóch społeczeństw, których nie potraktował jako przechodzących od form niższych do wyższych, lecz jako społeczeństwa równorzędne i odmienne strukturalnie¹⁷. Lévi-Stauss podzielił społeczeństwa pierwotne na tak zwane ludy zimne i gorące. Pierwsze z nich to społeczeństwa żyjące bez historii. Starają się one usunąć jakiegokolwiek oddziaływanie czynników historycznych na ciągłość czasową społeczeństw. Najogólniej rzecz ujmując, społeczeństwo „zimne” wypiera ze świadomości nawet najmniejsze oddziaływanie historii na jego równowa-

¹³ Ibidem, s. 30–31.

¹⁴ Ibidem, s. 4.

¹⁵ J. Topłowski, op. cit., s. 17.

¹⁶ Ibidem, s. 18.

¹⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 4.

gę. Z kolei ludy „gorące” bardzo chętnie sięgają do historii, czyniąc z niej niejako „mędrca”. Człowiek pierwotny starał się za wszelką cenę pokazać swój sprzeciw wobec historii jako pewnego rodzaju związku przyczynowo-skutkowego wydarzeń, które same w sobie są nie do przewidzenia i zawsze mają charakter nieodwracalny. Człowiek pierwotny nie był w stanie przeciwstawić się takim zdarzeniom; co więcej, nie było możliwe ich przewidzenie¹⁸. Podkreśla się, że społeczeństwa gorące, czyli te, które skoncentrowały się na historii jako motorze napędowym, miały zdecydowanie większe możliwości wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju¹⁹. W tym miejscu należy zaznaczyć, że społeczeństwa zimne postrzegały pojęcie czasu w znaczeniu ogólnym jako ciąg poszczególnych cykli; po zakończeniu każdego cyklu czas liczono od nowa. Charakterystyczną ich cechą była pewna powtarzalność²⁰. Po przeobrażeniu się społeczeństw zimnych nastąpiła zmiana postrzegania czasu, mianowicie cykliczna interpretacja czasu przekształciła się w cykliczny czas ciągły, czyli taki, który kończąc dany cykl, biegnie dalej, ale po innej trajektorii²¹.

Przełomowym momentem było odejście od postrzegania czasu jako cyklicznego czasu ciągłego i zastąpienie go wektorowym czasem ciągłym. Całkowicie zrewolucjonizowało to myślenie człowieka, odtąd bowiem świat ludzki postrzegany był przez pryzmat ludzkiego działania, czyli pewnego rodzaju kategorii historycznej²². W starożytnej Grecji niezwykle wpływ na pojmowanie historii wywarło dzieło Hezjoda *Prace i dni*, w którym autor starał się przeanalizować ludzkie życie i odpowiedzieć na podstawowe pytanie dotyczące jego sensu. Praca została podzielona na kilka epok – złota, srebra, spiżu i żelaza. Dzieło Hezjoda zrewolucjonizowało myślenie o czasie, autor bowiem dostrzegł, że dzieje świata podzielone są na etapy, jednakże każdy etap charakteryzuje się odrębnymi stosunkami oraz relacjami. Mankamentem tak postrzeganego czasu był całkowity brak odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie muszą przechodzić przez kolejne etapy dziejowe²³. Pierwotnie wierzono, że ruch ciał niebieskich ma ogromny wpływ na życie ludzkie i poszczególne wydarzenia towarzyszące każdemu człowiekowi w życiu codziennym – wywiera wpływ na otaczającą ich rzeczywistość, ale należącą już do historii²⁴. Jak zauważa Z. Czarnecki, starożytni filozofowie stworzyli koncepcję powszechnej zmienności, która – najogólniej ujmując – stanowiła, iż „czas podobny jest do koła”,

¹⁸ M. Eliade, *Sacrum. Mit. Historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 253.

¹⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 5.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 6.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 9.

²⁴ J. Czarnecki, op. cit., s. 50.

czyli wszystko, co się dzieje w danym momencie, miało już kiedyś miejsce oraz nastąpi ponownie²⁵. Antyczna teoria cyklicznej zmienności zakładała, iż owa zmienność miała tak ogromny wpływ na człowieka, że nie mogła pozostać obojętna na kierunek ludzkiej aktywności. Cykliczne modele zmienności były ocenami i swoistymi założeniami programowymi ludzkiego działania na rzecz przyszłości²⁶. Świat, w którym żył człowiek, był jego dziełem i w dużej mierze to on właśnie miał na niego wpływ. Jak to już zostało zasygnalizowane, myślenie starożytne skłaniało się – z racji głębokiej fascynacji kosmosem, łaodem i przyrodą – do postrzegania czasu jako koła, a człowiek poddany prawom natury był niejako jego częścią. W końcu więc dostrzeżono, że obecne zdarzenia mogą się powtórzyć – znów będzie żył Sokrates i Platon²⁷. Tak pojmowana przeszłość, która mieściła się w ściśle wyznaczonych cyklach, była swego rodzaju gwarantem stałej teraźniejszości. Podkreśla się, że kolejną konsekwencją tak pojmowanego czasu było idealizowanie minionych epok. Koncepcja powtarzania była znana tradycji hellenistycznej, rzymskiej, sumeryjskiej czy hinduskiej. Wielcy filozofowie greccy i rzymscy wierzyli w cykle – okresy na przykład trwogi, katastrofy czy odrodzenia²⁸. Czy zatem starożytni ludzie pozbawieni byli poczucia historyczności? Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* podkreśla, że „znajomość przeszłości pozwala wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą koleją spraw ludzkich mogą zająć w przyszłości”²⁹. Z kolei tłumacząc przyczynę podjęcia się opisu tej wojny, Tukidydes zwrócił uwagę:

[...] był to bowiem największy ruch, jaki wstrząsnął Hellenami i pewną częścią ludów barbarzyńskich, a można powiedzieć nawet, że i przeważającą częścią ludzkości. Dokładne zbadanie wypadków poprzedzających tę wojnę i jeszcze dawniejszych nie było możliwe ze względu na zbyt długi okres czasu, jaki od nich upłynął; jednakże cofając się w najodleglejszą przeszłość, na podstawie świadectw, które rozpatruję i którym muszę wierzyć, sądzę, że nie było wówczas ani wielkich wojen, ani innych wielkich wydarzeń³⁰.

Kolejnym niezwykle ważnym elementem warunkującym postęp myślenia historycznego było konsekwentne zerwanie i oczyszczenie myślenia historycz-

²⁵ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 81.

²⁶ Ibidem, s. 83.

²⁷ Ibidem, s. 80–81.

²⁸ J. Topolski, op. cit., s. 56–57.

²⁹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, tłum. i wstęp K. Kumaniecki, Warszawa 1957, s. 1 i n.

³⁰ Ibidem.

nego z wszelkich naleciałości, takich jak bajki, mity i fantazje³¹. Celem tego zabiegu miało być stworzenie „czystej myśli historycznej” (Ł. Kobroń) – myśli wolnej od wszelkich elementów niehistorycznych, irracjonalistycznych, która miałaby w pełni oddać prawdę historyczną. Jak podkreśla J. Wikarjak, „Herodot dążąc do przedstawienia prawdy nie pominął także cieni, za co spotkała go ostra nagana ze strony Plutarcha, zarzucającego mu złośliwość”³². Historyk starożytny miał tendencję do mieszania faktów z fantazją. Było to spowodowane traktowaniem przeszłości jako przedmiotu wiary. Ponadto historyk starożytny umiał dokonać rozgraniczenia wydarzeń, których był świadkiem i obserwatorem, oraz tych, które wydobywał z tradycji ustnej czy pisanej. Jak słusznie zauważa J. Topolski, mankamentem pracy historyków starożytnych było to, że relacjom zasłyszczanym od innych wierzyli bezgranicznie³³. Taką pracą, pełną naleciałości baśniowych, jest *Historia rzymska* Appiana.

Ponieważ w Rzymie pojawiły się groźne znaki na niebie, więc kolegium dziesięciu dla wglądu w księgi sybillińskie orzekło, że w tych dniach w Pessinus we Frygii, gdzie Frygowie czczą matkę bogów, spadnie coś z nieba, co powinno być przywieszone do Rzymu³⁴.

Dla porównania warto uwagi jest dzieło rzymskiego historyka Liwiusza, który miał całkowicie inne poglądy na relację historyczną³⁵. W swym dziele *Od założenia miasta* Liwiusz podkreślił, iż jego praca nie miała na celu oswobodzenia wydarzeń historycznych sprzed założenia Rzymu z elementów baśniowych³⁶.

GRECY – TWÓRCY HISTORII?

W literaturze jednoznacznie przedstawia się starożytną Grecję jako kolebkę pojęcia „historia” i historiografii w ogóle³⁷. S. Witkowski podkreśla, że „historię, jak większość nauk, stworzyli pierwsi Grecy. Cała nasza dzisiejsza wiedza historyczna opiera się na podwalinach, które położyli Grecy, choć tysiące lat

³¹ J. Topolski, op. cit., s. 64.

³² J. Wikarjak, *Historia powszechna Herodota*, Poznań 1961, s. 12.

³³ J. Topolski, op. cit., s. 67.

³⁴ Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, Księga VII. [Online]. Protokół dostępu: <http://romanum.historicus.pl/art/Appian%20z%20Aleksandrii%20-%20Historia%20Rzymska%20XIII-XVII> [24 V 2013].

³⁵ J. Topolski, op. cit., s. 68.

³⁶ Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 1965, s. 4.

³⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 12.

istniały przed nimi już na Wschodzie zorganizowane państwa, jak Egipt lub Babilon, które to państwa znały użytek pisma³⁸. Nie tylko Grecy mieli zmysł faktów, posiadali go również Żydzi, jednakże Grecy przewyższali Żydów w historiografii drugim ważnym zmysłem, a mianowicie zmysłem krytycznym³⁹.

Mogłoby się wydawać, że tradycja grecka stworzyła jednolite reguły historiografii. Wyróżnia się kilka modeli historiografii ukształtowanej w starożytnej Grecji. Pierwszy z nich charakteryzował się przedstawianiem lub uprawianiem historii jako kultury. Czołowym reprezentantem tego kierunku był Herodot. Drugi z kolei kierunek, którego przedstawicielem był Tukidydes, przedstawiał historię jako historię polityczną. Uprawianie historii politycznej zostało jednak później rozszerzone o pojęcie „głębi czasowej”. W historii politycznej skupiano się początkowo na przedstawieniu wydarzeń z życia politycznego Hellady, a więc nie przykładano większego znaczenia do historii politycznej poza granicami państwa helleńskiego. Później jednak zaczęto zwracać uwagę na historię polityczną całego świata – takiego, jaki był postrzegany przez ówczesnych historyków. Fenomenem starożytnej Grecji było dostrzeżenie znaczenia, jakie miało lub mogło mieć dla ludzi nauczanie historii⁴⁰.

Nie sposób pominąć w tych rozważaniach choćby krótkiej charakterystyki pierwszych greckich historyków. Pierwotnych historyków greckich nazywano logografami – Tukidydes używał tego słowa na określenie swoich poprzedników⁴¹. Zajmowali się oni głównie opisywaniem życia codziennego mieszkańców, genealogią rodów, a także geografią. Najsłynniejszymi logografami byli Kadmos z Miletu, Hekataios z Miletu oraz Hellanikos⁴², Akusilaos, Perekydes, Dionizos z Miletu, Charon, Steischor⁴³. Cechą charakterystyczną pisarstwa logografów było nieoddzielanie mitu od historii. Przejaw pewnego krytycyzmu odnaleźć można dopiero w ich późniejszych pismach. Przejawiało się to między innymi w tym, że zaczęto oczyszczać treść z wszystkiego, co nadprzyrodzone. Poważny krytycyzm pojawił się przede wszystkim u Steischora, który podał w wątpliwość istnienie Heleny trojańskiej. Z kolei Ksenofanes podważył wiarygodność dzieła Homera i Hezjoda, a mity greckie określił jako „zmyślenia”⁴⁴. Jak stwierdza S. Witkowski, pierwsze dzieła historyczne były „proste, bez ozdób i prymitywne”⁴⁵.

³⁸ S. Witkowski, *Historiografia grecka i nauki pokrewne: chronografia, biografia, etnologia*, Kraków 1925, s. 21.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ A. F. Grabski, op. cit., s. 15.

⁴¹ S. Witkowski, op. cit., s. 43.

⁴² A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁴³ S. Witkowski, op. cit., s. 49.

⁴⁴ Ibidem, s. 46–47.

⁴⁵ Ibidem, s. 48.

Jak już zostało wspomniane, twórcą tak zwanej historii kultury był Herodot, nazwany przez Cyncerona „ojcem historii”. Jego zachowanym i największym dziełem życia są *Dzieje*, które ukończył wraz z początkiem wojny peloponeskiej⁴⁶. Praca Herodota nie została zredukowana jedynie do prostego, pobawionego refleksji opisu. Dążył on do poznania prawdy poprzez podróże, rozmowy z ludźmi – pojawia się tutaj krytycyzm⁴⁷. Jak sam pisze:

Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swych badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatęchły w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa, między innymi szczególnie wyjaśniając, dlaczego oni nawzajem z sobą wojowali⁴⁸.

Warto podkreślić, że badania te potwierdziły tezę, iż był to proces żmudny i miał na celu dojście do „jak najczystszej prawdy”. Herodot nie skupiał się tylko na opisie działań wojennych, które trwały prawie 25 lat. Charakterystyczną cechą jego dzieła były opisy kultur, geografii, gospodarki oraz religii. Jako pierwszy zajął się historią świata, to jest innych narodów⁴⁹. Herodot nie pisał o czasach mitycznych, o których nie miał pojęcia. Jego dzieło „sięga pamięcią” do czasów jego młodości oraz 100 lat wcześniej. Taka właśnie krótka rozpiętość czasowa jest dowodem na to, że *Dzieje* Herodota są dziełem historycznym, a nie baśnią czy mitem⁵⁰.

Dwoma ostatnimi, ale też najważniejszymi antycznymi historykami są Tukidydes oraz Polibiusz. Pierwszy z nich zajmował się historią polityczną, natomiast drugi nadał jej nową jakość poprzez ujęcie w ramach historii uniwersalnej.

Tukidydes wierzył, że znajomość historii ma ogromne znaczenie dla człowieka, a zdarzenia, które już się wydarzyły, ponownie będą miały miejsce⁵¹, człowiek zatem ma „wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolejną spraw ludzkich mogą zajść w przyszłości”⁵². Największe dzieło Tukidydesa, *Wojna peloponeska*, opisuje dwa konflikty: tak zwaną wojnę archidamijską oraz wyprawę sycylijską, trzeci etap wojny przerwała śmierć⁵³. W odróżnieniu od Herodota Tukidydes mniejszą uwagę poświęcił historii kultury, a zajął się historią polityczną, to jest działaniami wo-

⁴⁶ A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁴⁷ S. Witkowski, op. cit., s. 44.

⁴⁸ Herodot, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=4703&s=1 [24 V 2013].

⁴⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁵⁰ S. Witkowski, op. cit., s. 197.

⁵¹ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 82.

⁵² Tukidydes, op. cit., t. 1, s. 1.

⁵³ S. Witkowski, op. cit., s. 220.

jennymi, rokowaniami i zabiegami dyplomatycznymi. Tukidydes opisywał Helladę i jej rozwój dziejowy. Uważał, że dla historyka niezmiernie ważne jest opisanie i przeanalizowanie przemian społeczno-gospodarczych. Zauważa się u niego racjonalistyczne podejście do wielu kwestii i zdarzeń przy jednoczesnym braku negacji istnienia bogów. Jako pierwszy zbudował on metodę badawczą historii na racjonalistycznym ustalaniu faktów⁵⁴. Z kolei Polibiusz uważany jest za twórcę tak zwanej historii uniwersalnej oraz kontynuatora historii politycznej, jednakże w zmienionej postaci. Jako pierwszy zajął się on historią i potęgą starożytnego Rzymu⁵⁵. Już na samym początku swojego dzieła, w księdze pierwszej, Polibiusz sygnalizuje, że jego badania będą obejmować powstanie i rozwój Rzymu jako mocarstwa: „Jak zaś nadzwyczajnym i ważnym jest rozpatrywany przez nas temat, wyjaśni się to najlepiej w ten sposób, jeżeli najsłynniejsze z dawniejszych mocarstw, którym dziejopisarze najwięcej poświęcili uwag, zestawimy i porównamy z panowaniem Rzymian”⁵⁶. Jak zauważa A. F. Grabski, pojawiają się jednak pewne wątpliwości dotyczące celu autora, czyli tego, jaki charakter miały mieć opisane przez niego wydarzenia. Pierwsze stanowisko podkreśla, że celem Polibiusza było przedstawienie prawdziwej i rzeczywistej historii, z kolei wedle drugiego stanowiska chodziło mu wyłącznie o przedstawienie jemu współczesnych czasów⁵⁷. W jaki sposób zatem przejawiał się uniwersalizm Polibiusza w *Dziejach Rzymu*? „W dawniejszych czasach zdarzenia na świecie były jak gdyby sporadyczne, ponieważ wszystko, co się działo, zarówno co do zamiarów i skutków, jak i co do miejsc, nie miało ze sobą powiązania”⁵⁸. Jako pierwszy historyk Polibiusz próbował odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyczyn i skutków podjętych działań wojennych. Miała to być rzeczywista i pogłębiona analiza – relacja o prawdziwych wydarzeniach. Słusznie zatem uważa się Polibiusza za pierwszego, który dokonał pogłębionej naukowej analizy z zakresu metodologii historii⁵⁹.

PODSUMOWANIE

Fryderyk Nietzsche pisał w swojej pracy *O pożytkach i szkodliwości dla życia*: „Wojna jeszcze się nie skończyła, a już po stokroć zamieniono ją w stosy za-

⁵⁴ A. F. Grabski, op. cit., s. 20.

⁵⁵ Ibidem, s. 24.

⁵⁶ Polibiusz, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20polibiusz%20-%20dzieje.pdf> [24 V 2013].

⁵⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 21.

⁵⁸ Polibiusz, op. cit.

⁵⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 25.

drukowanego papieru, a już podsuwa się ją znużonemu podniebieniu smakoszy historii jako najnowszy środek pobudzający”⁶⁰.

Podkreśla się, że same pojęcia historii czy dziejów są nierozzerwalnie związane z kontekstem filozofii historii, a przedmiotem badań historyka jest historia i śledzenie dziejów, ale zawsze przez pryzmat pewnych stałych, różnych dla każdego okresu⁶¹. Zauważa się ponadto znaczny wpływ filozofii, gdy próbuje się zestawić historię z analizą rozwoju społeczeństwa⁶².

Czym była historia dla starożytnego świata Grecji i Rzymu? Czy ludzie tamtych epok postrzegali ją tak, jak ludzie współcześni? Pierwszą ważną kwestią było uświadomienie sobie pojęcia czas i jego przemijania. Pierwotnie ludzie postrzegali siebie jako bierne elementy, które nie mają żadnego wpływu na pewne wydarzenia. Po pewnym czasie nastąpiła diametralna zmiana – człowiek zaczął sobie zdawać sprawę ze swojego wpływu na otaczającą go rzeczywistość.

Wielki wpływ na kształtowanie się ludzkiej świadomości mieli starożytni Grecy – nie umniejszając przy tym starożytnym Rzymianom, którzy uważani są do dzisiaj za kolebkę nowoczesnej historiografii oraz tych, którzy stali się zaczątkiem metodologicznego badania historii. Pojęcie znaczenia historii podlega dynamicznej zmianie. Nie jest możliwe zredukowanie go do prostej definicji – opowieści o czasach przeszłych – oraz przedstawienie „czystej historii” bez tak zwanych naleciałości dziejowych. Potwierdzam stanowisko zaprezentowane na początku rozważań. Historia jako dyscyplina naukowa nigdy nie dojdzie do jednolitej definicji. „Definicja” ta ciągle będzie się zmieniać.

THE CONCEPT OF HISTORY IN ANCIENT GREECE AND ROME

The following paper examines the concept of history in ancient Greece and Rome. The author analyses the concept of history as understood by ancient Greeks and Romans and attempts to answer certain questions. What is history? How was this concept perceived by people living a few thousand years ago? Roman and Greek states in different stages of social and political development are discussed and compared. The main point of these reflections is that there is no one definition of history, which is flexible and variable.

⁶⁰ F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, tłum. L. Staff. [Online]. Protokół dostępu: www.racjonalista.pl/pdf.php/s,4500 [24 V 2013].

⁶¹ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 15.

⁶² Ibidem.

BIBLIOGRAFIA

1. Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, Księga VII. [Online]. Protokół dostępu: <http://romanum.historicus.pl/art/Appian%20z%20Aleksandrii%20-%20Historia%20Rzymska%20XIII-XVII> [24 V 2013].
2. Czarniecki Z. J., *Przyszłość i historia*, Lublin 1981.
3. Czarnowski S., *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] idem, *Dziela*, t. V, Warszawa 1956.
4. Eliade M., *Sacrum. Mit. Historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974.
5. Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2006.
6. Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.
7. Herodot, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=4703&s=1 [24 V 2013].
8. Nietzsche F., *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, tłum. L. Staff. [Online]. Protokół dostępu: www.racjonalista.pl/pdf.php/s,4500 [24 V 2013].
9. Polibiusz, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20polibiusz%20-%20dzieje.pdf> [24 V 2013].
10. Topolski J., *Świat bez historii*, Poznań 1998.
11. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, tłum. i wstęp K. Kumaniecki, Warszawa 1957.
12. Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 1965.
13. Wikarjak J., *Historia powszechna Herodota*, Poznań 1961.
14. Witkowski S., *Historiografia grecka i nauki pokrewne: chronografia, biografia, etnologia*, Kraków 1925.

MICHAŁ NOGIEĆ
(UNIwersytet Jagielloński)

WPLYW TRENINGU KUNG-FU NA ROZWÓJ ZDOLNOŚCI MOTORYCZNEJ, JAKĄ JEST SKOCZNOŚĆ, U DZIECI W WIEKU 7–13 LAT

Na popularność wschodnich sztuk walki składa się wiele elementów, nie zawsze łatwych do ujęcia. Wśród tych znanych z pewnością mieszają się wpływy kultury japońskiej i chińskiej. Do pierwszej należą twórcy różnych stylów karate Gichin Funakoshi i Masutatsu Oyama, w drugiej znajduje się wciąż żywa filmowa postać Bruce'a Lee. Nie można również pominąć legendy kodeksu samurajskiego *bushido* czy klasztoru Shaolin. Bez wątpienia wschodnie sztuki walki oddziałują wieloaspektowo na człowieka. Współczesny świat Zachodu przejął i style, i legendy Dalekiego Wschodu, mocno je modyfikując do własnych wyobrażeń i potrzeb. W takim razie straciły na znaczeniu tradycyjne elementy tych systemów, jak wierność i kultywowanie tradycji, poczucie honoru czy idea poświęcenia. Zachodni pragmatyzm wziął górę nad oryginalnymi wartościami, które stały u podstaw owych systemów, wciąż jednak ich trening odciska piętno na charakterze, poczuciu wartości ćwiczących. I ten wychowawczy aspekt trudno przecenić. Niezależnie jednak od oddziaływania ważnym punktem tej modyfikacji był i jest aspekt zdrowotny oraz aspekt sprawności fizycznej. Dla poniższych uwag ważny jest punkt ostatni, ograniczony do wąskiego zakresu rozwoju skoczności u ćwiczących.

Celem artykułu jest zbadanie wpływu treningu wschodnich sztuk walki na przykładzie kung-fu na przyrost zdolności motorycznej, jaką jest skoczność. Badanie wschodnich sztuk walki jest zadaniem trudnym, dlatego też opracowań na ten temat jest mało. Gdy za cel stawiamy sobie zbadanie organizmu dziecka, które cały czas się rozwija, to zadanie takie staje się jeszcze więk-

szym wyzwaniem. Podobne badania przeprowadzili Vladimir Ilić et al.¹, którzy badali pięć cech motorycznych u osób trenujących judo. Między innymi badali skoczność, co jest tematem niniejszej pracy. Tracey Wai Man Tsang et al.² zebrali różne badania w postaci przeglądu systematycznego, pokazujące wpływ kung-fu na zdrowie. Skupili się na badaniu składu ciała, siły mięśniowej oraz liczby występujących kontuzji. Craig A. Bridge et al.³ badali wartość tętna u osób trenujących taekwondo. Przebadano 8 mężczyzn w obozie treningowym, zaś pomiaru tętna dokonywano za pomocą pulsometru. Wyniki wskazują, iż trening taekwondo pozwala utrzymać układ krążeniowo-naczyniowy w dobrej formie. Podane przykłady wskazują, że badania te są ukierunkowane na poszukiwanie odpowiedzi, jak wschodnie sztuki walki wpływają na organizm człowieka, na zachowanie przez niego zdrowia. Powyższe badania nie pokazują wymiernych wyników, a tylko poprzez porównanie wybranych zdolności motorycznych jesteśmy w stanie spojrzeć na temat ze znacznie szerszej perspektywy.

Skoczność wyraża moc pracy mięśniowej i określa zdolność przemieszczania ciała w przestrzeni w fazie lotu: najwyżej, najdalej bądź też zależnie od zaistniałej sytuacji ruchowej. Najprostszym sposobem zbadania tejże zdolności jest pomiar sprawności motorycznej za pomocą Europejskiego Testu Sprawności Fizycznej, co oznacza, że metodyka badania jest zgodna z instrukcją zawartą w pracy Henryka Grabowskiego i Jana Szopy⁴. Można by zadać pytanie, dlaczego badamy skoczność, skoro możemy ją zbadać w sposób prosty oraz łatwo powtarzalny. Każdy umie wykonać skok obunóż; nie ma znaczenia, czy jest bardzo wysportowany, czy też nie.

CHARAKTERYSTYKA GRUPY BADAWCZEJ

Badaniem objęto grupę 103 osób: 54 chłopców, co stanowi 52,42% ogółu badanych (31 trenujących kung-fu i 23 nietrenujących żadnej dyscypliny) i 49 dziewcząt, co stanowi 47,57% ogółu badanych (19 trenujących kung-fu i 30 nietrenujących żadnej dyscypliny) w wieku 7–13 lat.

¹ V. Ilić, M. Murdić, G. Kasum, M. Ćirković, D. Gavrilović. *Morphological and motro characteristics of young judokas*, „Physical culture” 2012, Vol. 66 No. 2.

² H. Grabowski, J. Szopa, „Eurofit” *Europejski test sprawności fizycznej*, Kraków 1989.

³ C. A. Bridge, M. A. Jones, P. Hitchen, X. Sanchez, *Heart Rate Responses to Taekwondo training In experienced practitioners*, „Journal of Strength and Conditioning Research” 2007, Vol. 21, No. 3.

⁴ H. Grabowski, J. Szopa, op. cit.

Grupa trenująca (grupa I) obejmowała 50 osób: 31 chłopców i 19 dziewcząt, co stanowi 48,54% ogółu badanych. Osoby z powyższej grupy uczestniczyły w zajęciach kung-fu 2 razy w tygodniu po 50 minut. W grupie tej znalazły się osoby ćwiczące minimum 4 miesiące. Grupa I należy do sekcji Kung Fu LKS Potok Więckowice.

Grupa nietrenująca (grupa II) obejmowała 53 osoby: 23 chłopców i 30 dziewcząt, co stanowi 51,46% ogółu badanych. Osoby te uczestniczyły wyłącznie w lekcjach wychowania fizycznego 2 razy w tygodniu po 45 minut. Nie podejmowały żadnej innej aktywności fizycznej po zajęciach lekcyjnych. Grupę II stanowiły dzieci ze szkoły podstawowej im. por. Piotra Olka ps. „Gołąb” w Kobylanach.

METODYKA BADANIA

Pierwszego pomiaru sprawności motorycznej dokonano na początku października 2012 roku (co stanowiło początek okresu treningowego grupy trenującej), natomiast drugiego pomiaru dokonano w czerwcu 2013 roku. W obu grupach badanych rodzice bądź prawni opiekunowie zostali poinformowani o przebiegu i celu badań oraz wyrazili na nie zgodę. W toku badań zastosowano następujące techniki badawcze:

- Pomiar sprawności motorycznej za pomocą Europejskiego Testu Sprawności Fizycznej – metodyka badania zgodna z instrukcją zawartą w pracy Henryka Grabowskiego i Jana Szopy⁵. Podczas pomiarów została wykonana następująca próba: skok w dal z miejsca.
- Pomiary antropometryczne: masa ciała i wysokość ciała. Do pomiaru masy ciała użyto wagi Tech-Med TM-BF002C, a do pomiaru wysokości ciała użyto antropometru Alument.
- Zebranie danych dotyczących osoby badanej: imię i nazwisko, data urodzenia, płeć.

Wyniki dla poszczególnych prób oraz pomiarów antropometrycznych były wpisywane do specjalnie skonstruowanych kart badania. Na podstawie pomiarów wysokości i masy ciała obliczono dodatkowy wskaźnik masy ciała BMI (Body Mass Index).

⁵ Ibidem.

WYNIKI

Test: skok w dal z miejsca

Tab. 1. Statystyki opisowe

			średnia	mediana	min.	maks.	SD	błąd standardowy
trenujący	Badanie I	ogółem	112,27	110,50	64,00	186,00	25,20	3,37
		chłopcy	110,76	110,00	64,00	186,00	26,84	4,60
		dziewczęta	114,59	117,00	67,00	153,00	22,85	4,87
	Badanie II	ogółem	125,25	125,50	69,00	187,00	25,11	3,35
		chłopcy	124,85	124,50	69,00	187,00	26,39	4,53
		dziewczęta	125,86	131,00	77,00	163,00	23,57	5,02
	Różnica	ogółem	12,98	10,00	1,00	46,00	9,79	1,31
		chłopcy	14,09	12,00	1,00	39,00	9,49	1,63
		dziewczęta	11,27	10,00	3,00	46,00	10,22	2,18
nietrenujący	Badanie I	ogółem	111,66	106,00	56,00	177,00	30,10	4,13
		chłopcy	115,43	104,00	63,00	177,00	34,11	7,11
		dziewczęta	108,77	109,00	56,00	165,00	26,86	4,90
	Badanie II	ogółem	116,72	110,00	58,00	175,00	30,06	4,13
		chłopcy	120,30	115,00	63,00	174,00	33,87	7,06
		dziewczęta	113,97	110,00	58,00	175,00	27,06	4,94
	Różnica	ogółem	5,06	4,00	-34,00	62,00	18,67	2,57
		chłopcy	4,87	2,00	-34,00	62,00	21,87	4,56
		dziewczęta	5,20	6,00	-32,00	32,00	16,20	2,96

Źródło: opracowanie własne.

BADANIE ROZKŁADU NORMALNEGO

Przy pomocy testu Shapiro-Wilka zbadano zgodność rozkładu zmiennych z rozkładem normalnym.

Tab. 2. Wyniki testowania normalności rozkładu zmiennej „skoczność”

	Skoczność		Wartość statystyki Shapiro-Wilka	Poziom istotności (p)
trenujący	Badanie I	ogółem	0,9687	0,1526
		chłopcy	0,9206	0,0169
		dziewczęta	0,9738	0,7964
	Badanie II	ogółem	0,9868	0,7955
		chłopcy	0,9657	0,3539
		dziewczęta	0,9683	0,6722
	Różnica	ogółem	0,7973	0,0000
		chłopcy	0,8859	0,0020
		dziewczęta	0,5832	0,0000
nietrenujący	Badanie I	ogółem	0,9717	0,2377
		chłopcy	0,9005	0,0259
		dziewczęta	0,9775	0,7549
	Badanie II	ogółem	0,9729	0,2693
		chłopcy	0,9454	0,2344
		dziewczęta	0,9728	0,6196
	Różnica	ogółem	0,9676	0,1592
		chłopcy	0,9305	0,1123
		dziewczęta	0,9568	0,2557

Źródło: opracowanie własne.

Zaobserwowany poziom istotności poniżej 0,05 w zmiennej EF 6 sugeruje odrzucenie hipotezy zerowej i przyjęcie hipotezy alternatywnej, zakładającej brak normalności rozkładu zmiennej.

BADANIE RÓŻNIC ZMIENNEJ „SKOCZNOŚĆ”

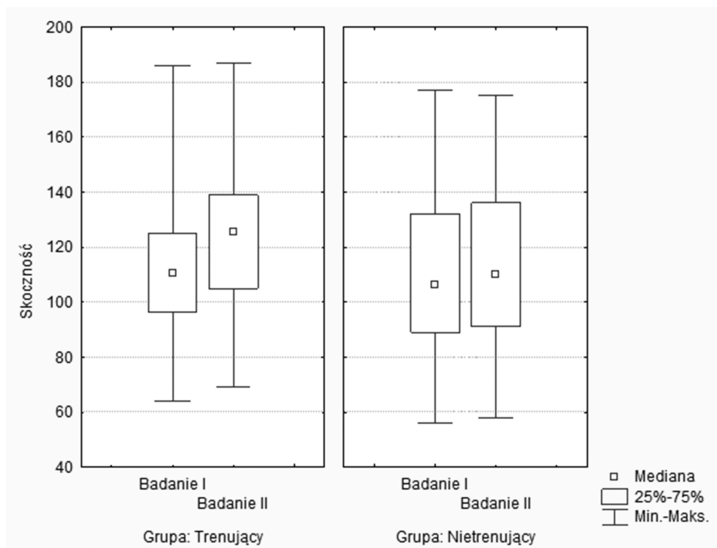
Z uwagi na niespełnienie warunku w zakresie normalności rozkładu zmiennych zastosowano test dla prób zależnych, mianowicie test Wilcoxona, który pozwolił na zweryfikowanie hipotezy zerowej (H_0), zakładającej brak różnic w poziomie EF 6 między badaniem II i badaniem I, wobec hipotezy alternatywnej (H_1), że różnice te występują. W przypadku spełnienia założenia dotyczącego normalności rozkładu zmiennych zastosowano test t Studenta dla prób zależnych.

Tab. 3. Wyniki testu Wilcoxona/t Studenta

	Badanie II – Badanie I	Wartość testu Wilcoxona/ t Studenta	df	Poziom istotności (p)
trenujący	ogółem	9,924	107	0,0000*
	chłopcy	5,086		0,0000
	dziewczeta	5,172	51	0,0000*
nietrenujący	ogółem	1,971	107	0,0540*
	chłopcy	1,071		0,2840
	dziewczeta	1,758	51	0,0892*

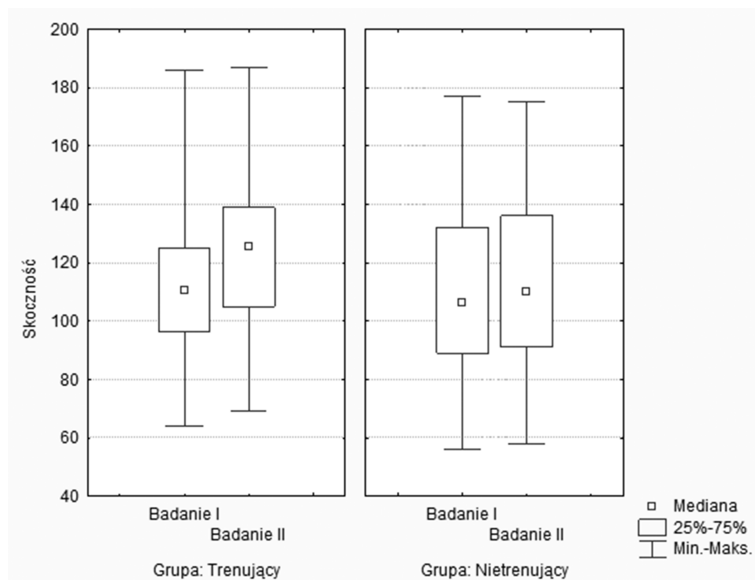
Źródło: opracowanie własne. * test t Studenta

Ryc. 1. Wykres ogólny



Źródło: opracowanie własne.

Ryc. 2. Wykres z podziałem na płeć



Źródło: opracowanie własne.

Zaobserwowany poziom istotności poniżej 0,05 sugeruje odrzucenie hipotezy zerowej i przyjęcie hipotezy alternatywnej, zakładającej występowanie różnic w poziomie zmiennej EF 6 między badaniem II i badaniem I z uwzględnieniem wszystkich badanych, osobno chłopców i dziewcząt w ramach osób trenujących i nietrenujących.

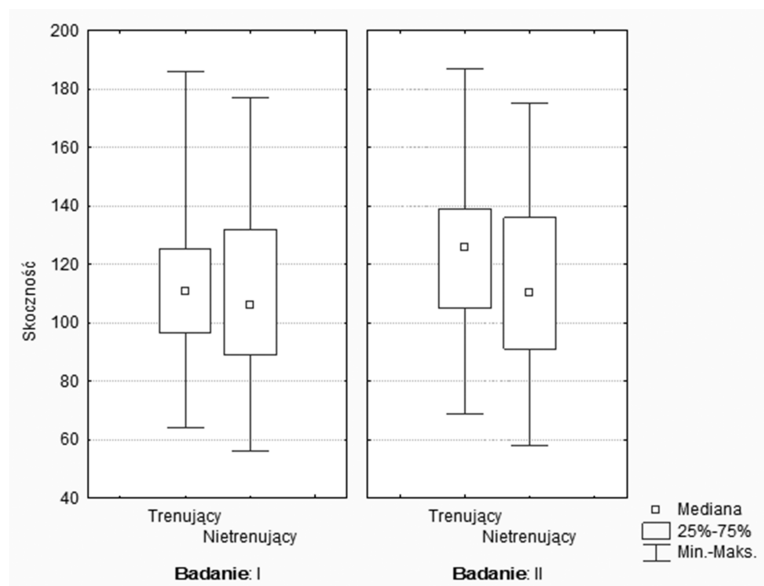
W przypadku niespełnienia warunku w zakresie normalności rozkładu zmiennych zastosowano test dla prób niezależnych, mianowicie test U Manna-Whitneya, który pozwolił na zweryfikowanie hipotezy zerowej (H_0), zakładającej brak różnic w poziomie EF 6 między badanymi, którzy trenowali, i tymi, którzy nie trenowali, wobec hipotezy alternatywnej (H_1), że różnice te występują. W przypadku spełnienia założenia dotyczącego normalności rozkładu zmiennych zastosowano test t Studenta dla prób zależnych.

Tab. 4. Wyniki testu U Manna-Whitneya

	Trenujący – nietrenujący	Wartość testu U Manna-Whitneya	df	Poziom istotności (p)
Badanie I	ogółem	0,114	107	0,9091
	chłopcy	0,057		0,9546
	dziewczęta	0,979	51	0,3324*
Badanie II	ogółem	1,612	107	0,1100
	chłopcy	0,569	55	0,5717*
	dziewczęta	1,739	51	0,0881*
Badanie II – Badanie I	ogółem	3,383		0,0007
	chłopcy	2,889		0,0039
	dziewczęta	1,278		0,2013

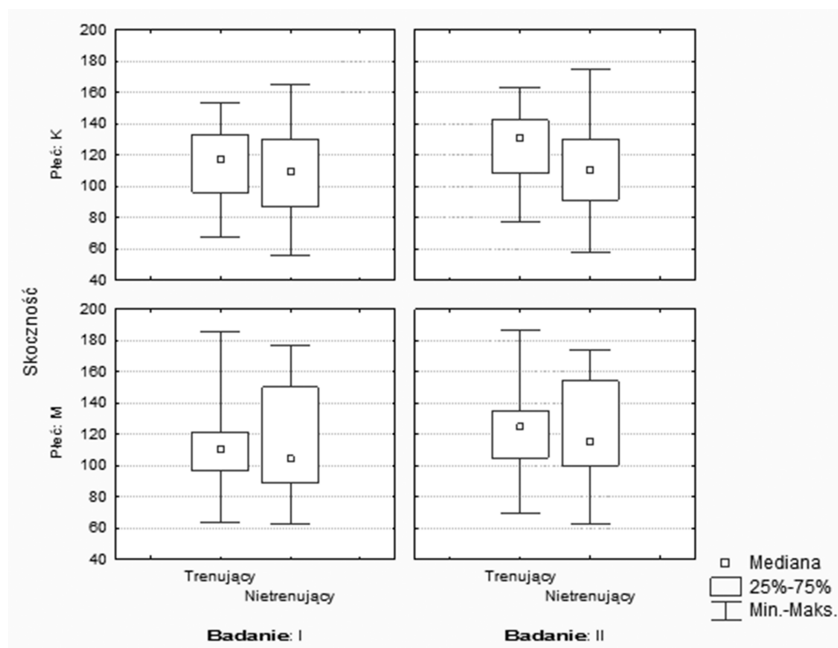
Źródło: opracowanie własne. * test t Studenta

Ryc. 3. Wykres ogólny



Źródło: opracowanie własne.

Ryc. 4. Wykres z podziałem na płeć



Źródło: opracowanie własne.

Zaobserwowany poziom istotności poniżej 0,05 sugeruje odrzucenie hipotezy zerowej i przyjęcie hipotezy alternatywnej, zakładającej występowanie różnic w poziomie zmiennej „skoczność” między badanymi trenującymi i nietrenującymi z uwzględnieniem wszystkich badanych, osobno chłopców i dziewcząt w ramach badania I, badania II, różnicy między badaniami.

WNIOSKI

Wyniki istotne statycznie prezentują się następująco: ogółem lepsze wyniki uzyskały osoby trenujące, co oznacza, że miały większy przyrost zdolności motorycznej, jaką jest skoczność. Przyrost tejże zdolności wyniósł u trenujących 12,98 cm, natomiast u nietrenujących tylko 5,06 cm. Możemy przypuszczać, iż przyrost u osób nietrenujących wynikał z rozwoju biologicznego organizmu. Jeżeli spojrzymy na ten temat z podziałem na płeć, co ma istotne znaczenie, chłopcy trenujący uzyskali przyrost 14,09 cm, a nietrenujący tylko 4,87 cm. Dziewczęta trenujące uzyskały 11,27 cm, a nietrenujące 5,20 cm. Z powyższych danych możemy wnioskować, iż osoby trenujące kung-fu osiągały lepsze wyniki w przyroście skoczności. W przypadku rozwoju sprawnos-

ści fizycznej dzieci ma to duże znaczenie, gdyż osoby w wieku 7–13 lat mają bardzo dużą potrzebę ruchu i rywalizacji rówieśniczej. Poprzez rywalizację budują swoją samoocenę oraz pozycję w grupie rówieśniczej. Rozwój skoczności ma także wymiar praktyczny, gdyż wykorzystywana jest ona w codziennym życiu.

THE EFFECTS OF KUNG FU TRAINING FOR THE DEVELOPMENT JUMPING IN CHILDREN AGED 7–13

The aim of the study was to determine the effects of Kung Fu training for the development of jumping motor skills in children aged 7–13. The study involved 103 participants: 54 boys and 49 girls. The group was divided into the children who trained Kung Fu (50 participants), and those who did not (49). The research methodology followed the instructions presented in the work of Henryk Grabowski and Jan Szopa. The test used for the research was the standing long jump. Statistically significant results are as follows: the overall better results were achieved by the children who have been training, as an improvement in their jumping skills could be observed.

For example, the training children were able to jump as high as 12.98 cm, whereas those in the control group could only manage 5.06 cm. As we can see from the above data, the statement that Kung Fu training achieves better results in the improvement of jumping skills can be supported.

BIBLIOGRAFIA

1. Bridge C. A., Jones M. A., Hitchen P., Sanchez X., *Heart Rate Responses to Taekwondo training In experienced practitioners*, „Journal of Strength and Conditioning Research” 2007, Vol. 21, No. 3.
2. Grabowski H., Szopa J., „Eurofit”. *Europejski test sprawności fizycznej*, Kraków 1989.
3. Ilić V., Murdić M., Kasum G., Ćirković M., Gavrilović D., *Morphological and motor characteristics of young judokas*, „Physical culture” 2012, Vol. 66 No. 2.
4. Wai Man Tsang T., Kohn M., Chin Moi Chow, Fiatarone Singht M., *Health benefits of Kung Fu: A systematic review*, „Journal of Sports Sciences” 2008, Vol. 26, No. 12.

INFORMACJE O AUTORACH

Teresa Łozińska – absolwentka politologii oraz kulturoznawstwa: studia dalekowschodnie Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorantka w Katedrze Filozofii Polityki UJ. Stypendystka w Chinach i na Tajwanie. Zainteresowania badawcze: chińska myśl polityczna.

Magdalena Hoły-Łuczaj – doktorantka w Instytucie Filozofii UJ. Zainteresowania badawcze: filozofia współczesna i antropologia filozoficzna.

Kamil Łuczaj – doktorant w Instytucie Socjologii UJ. Zainteresowania badawcze: socjologia kultury i socjologia wizualna.

Łucja Kobroń – absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, aplikantka adwokacka, członkini Sekcji Prawa Pracy TBSP UJ. Zainteresowania naukowe: prawo pracy, prawo europejskie, prawo karne, historia.

Michał Nogieć – student Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie na kierunku fizjoterapia oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (pedagogika, specjalność: animacja kulturowa). Zainteresowania: kung-fu, filozofia oraz kultura wschodu.

